Nr 161. Kraków, 18 Lipca — Niedziela. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 17 lipca.

Wydział krajowy zajmuje się w tej chwili, o ile wiemy, sprawą kredytowych stosunków naszego kraju, i w tym celu przed niedawnym czasem zebrał grono ludzi fachowych, którzy wybrali z pomiędzy siebie dwie podkomisye: jednę do kredytu większych właścicieli, drugą do kredytu włościańskiego. Z góry jednakże zgodzono się, że więksi właściciele mają dostatecznie zapewnioną możność korzystania z kredytu, i że względem nich wypada jedynie zastanowić się nad potrzebą ulepszenia stosunków; kiedy sprawa kredytu włościańskiego przedstawia dotychczas zupełnie otwarte pole do działania, nie tylko bowiem idzie tu o otworzenie właściwych źródeł kredytu, ale nawet sporną być może sama sprawa korzyści ztąd wynikających. Bez uprzedzenia patrząc na stosunki włościańskie zaprzeczyć się nie da, że nasi włościanie nie umieją ciągnąć korzyści z tak potężnego środka kultury. Chłop nie zna ulepszeń w gospodarstwie, a pożyczka staje się dlań najczęściej początkiem ruiny majątkowej. Faktów tych nie można zapominać, wolność rozrządzania dowolnego swą własnością, tak niedawno nabytą, stała się zgubną dla włościan, oddała ich w ręce lichwiarzy. Niepodobna dziś jednak ograniczać wolności nabytej, ani podawać w wątpliwość zobowiązań niebacznie przyjętych: chodzić więc jedynie może o zaradzenie fatalnym następstwom, które już są i jeszcze przyjść mogą.

Podobnie jak dziś są obdłużone majątki włościańskie, stosunkowo nawet daleko więcej były obciążone majątki większe w chwili założenia Towarzystwa kredytowego w Królestwie Polskiem, które przecież uratowało je z toni oparłszy się na trafnych zasadach. Nie można przeto z góry odrzucać myśli przyjścia z pomocą kredytowi włościańskiemu, a jeżeli rzecz sama przez się jest trudniejszą w wykonaniu, to znowu posiadamy środki więcej urozmaicone do jej urzeczywistnienia. Dawniej nie znano tylu licznych instytucyj, mogących z łatwością spełniać potrzeby ludności, a tem samem powołano do życia jedynie Towarzystwo kredytowe. Dziś i dla większej własności takie Towarzystwa nie wystarczają, albowiem dają kredyt hipoteczny na czas długi; ztąd więc wypadła potrzeba otworzyć większej własności kredyt na potrzeby bieżące, krótkotrwały, oparty przeważnie nie na ziemi, ale na osobistej rękojmi. Zadanie to spełnia dla nich Towarzystwo zaliczkowe, przed kilku laty otwarte w Krakowie na zdrowych zasadach.

Taki kredyt osobisty uzyskują włościanie w Towarzystwach zaliczkowych i Kasach pożyczkowych, licznie otwieranych po kraju wszędzie, gdzie Rady powiatowe czynnie zajęły się tą sprawą. Jakkolwiek pożyteczne, nie zdolne są one przecież wyrwać z rąk lichwy tych, co raz popadną w jej ręce; a w wielu innych razach są istotnie niedostateczne, mianowicie do sprowadzenia ulepszeń w dobrobycie włościan. Dla tego też z przyjemnością dowiedzieliśmy się, że ważną sprawą kredytu włościańskiego, sprawą poprawy bytu ludności wiejskiej zajęła się najpierwsza nasza instytucya autonomiczna. Nie wątpimy, że wszystkie właściwości tak ważnej kwestyi zostaną wszechstronnie rozebrane, wszelako już dziś uważamy za potrzebne powiedzieć, iż nie przypuszczamy wcale, aby podniesienie dobrobytu ludu zależeć miało od powstania jednej instytucyi, albo od użycia jednego lub drugiego środka ratunku Instytucye nowe, tudzież wszelkie reformy z góry idące, są tylko środkami pomocniczemi, które o tyle korzyści przynieść są w stanie, o ile natrafią na szczerą, czynną i ciągłą pomoc w społeczeństwie.

Kredyt ofiarowany na najłagodniejszych warunkach, najbardziej racyonalnie zastosowany, jest wielkim nabytkiem dla społeczeństwa, ale można go nadużyć, można równie zmarnować, a tem samem zginąć przezeń, jak zapożyczając się u lichwiarza na najwyższe procenta. I takby się stało niezawodnie, gdyby społeczeństwo samo nie przyszło w pomoc swą pracą. Wiadomo, jak ciężkie warunki lichwa nałożyła drobnej własności; ale i to wiadomo, że lichwiarz ustąpi nie raz do połowy i czwartej części swych urojonych pretensyj, jeśli ma pewność wydobycia reszty w prędkim czasie. Byłoby więc przedewszystkiem zadaniem czoła naszego obywatelstwa, aby starali się wziąć w swoje ręce likwidacyę długów włościańskich, ochraniając w ten sposób naszych wieśniaków od wyzyskiwania niegodziwego, przy którem dłużnik ciągle płacąc, coraz ma większe długi do spłacenia. Przez takie wdanie się w sprawę, możnaby osłonić włościan od dalszego wyzyskiwania i zapewnić trwałą podstawę rozwoju instytucyi, któraby miała im przyjść z pomocą. Nie jest to wcale łatwe zadanie, mianowicie teraz, kiedy panuje zupełny rozdział społeczny w naszym kraju; a wszakże byłby to dopiero wstęp na drogę poprawy losu i dobrobytu najliczniejszej klasy naszej ludności. Wyrwać włościan z rąk lichwy, to uchylić dopiero groźne na razie niebezpieczeństwo; aby je stanowczo usunąć, należy dać popęd rozwojowi ludu, trzeba zająć się jego umoralnieniem, zamykaniem karczem, podniesieniem przemysłu, pomocą w poprawie gospodarstw i tylu innemi sprawami, które dopiero łącznie a długo w jednym duchu kierowane, zdolne są wpłynąć na rozwój ogólnego dobrobytu.

Praca to niezawodnie długa i mozolna, ale bez niej nie może być mowy o zmianie stosunków na lepsze, bez niej zawsze kraj nasz pozostanie biernym, i niezdolnym do samoistnego działania. Żeby kraj podnieść z upadku nie wystarczą najgorętsze mowy, najtrafniej obmyślane plany, do tego konieczną jest ciężka i nieustanna praca. Zadanie to nazbyt wielkie, aby okupić je można lekko, bez ofiar i poświęcenia. W tym duchu zawsze pojmowaliśmy obowiązki względem kraju i dla tego nigdy nie przestaliśmy wołać o gminę zbiorową, nawet wówczas kiedy niemal sami jedni wyznawaliśmy tę zasadę. Rozumiemy wybornie, że może być wygodniej wyłączyć się z gminy, żadnemi nie obarczać się obowiązkami, ale ten wzgląd osobisty nie może przemagać tam, gdzie w grze jest interes kraju i dla tego równie tu jak gdzieindziej pragniemy skupienia sił i wspólnego działania.

To też podzielając zdanie, że instytucya kredytowa dla mniejszej własności może być użyteczną, sądzimy zarazem, że pożytek z niej tylko wówczas będzie niezawodnym, jeżeli nasze społeczeństwo kwestyę dobrobytu ludu będzie uważało za sprawę kraju całego, i z poczuciem dobra publicznego przystąpi do pracy, nad jego wyzwoleniem i podniesieniem. Niewątpliwie wszyscy stąd odniosą korzyść, ale również pewnem jest, że praca ta bez ofiar się nie obejdzie; ofiary te zaś będą istotnie znaczne, jakkolwiek nie materyalne, potrzeba bowiem zrobić poświęcenie z lenistwa ducha, z uprzedzeń i pewnej że tak powiemy wygody osobnej. Z drugiej znowu strony położenie dzisiejsze daje sposobność okazania dowodów, że dobrobyt ludu nie jest wcale obojętną rzeczą dla kraju i jego właściwych przedstawicieli. Jest to chwila najodpowiedniejsza do zyskania nadwerężonego zaufania i przywrócenia obopólnej zgody klas społecznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 16 lipca.

(*E.*) Lwowska Rada miejska wiele kłopotu ma obecnie z utrzymaniem swego kompletu. Wszystko, co żyje, wybiera się na wieś lub do wód; łatwo pojąć, że i szeregi Radców miejskich znacznie się przerzedziły. Udzielano już dawniej wiele urlopów — na ostatniem posiedzeniu udzielono znowu dziesięć urlopów po dwa lub trzy miesiące, między innemi także i prezydentowi miasta, który po przebytej niedawno ciężkiej chorobie potrzebuje wywczasu. Radzie miejskiej grozi tedy zupełne zdekompletowanie. To też na wczorajszem posiedzeniu uczynił Dr Madeyski wniosek, aby Rada miejska na dwa miesiące czynności swe zawiesiła, upoważniając prezydyum, a względnie Magistrat do załatwiania spraw administracyjnych, nie cierpiących zwłoki. Wszelako wniosek ten napotkał na silną opozycyę, którą reprezentowali pp. Milleret (wiceprezydent) Julian Czerkawski, Kulczycki i Dąbrowski. Wykazywano, że gdy się Rada w komplecie nie zbierze, sprawy nagłe i tak będzie musiał załatwiać prezydent lub jego zastępca, a zrzeczenie się Rady swoich agend na rzecz prezydyum byłoby niebezpiecznym precedensem. Rada miejska przeszła tedy do porządku dziennego nad wnioskiem p. Madeyskiego, a wybrano jedynie delegata, który w razie przeszkody prezydenta i wiceprezydenta miałby prowadzić czynności.

Na tem samem posiedzeniu prezydent podał do wiadomości Rady pismo Namiestnictwa, którem oznajmiono Radzie podziękowanie Cesarza za wyrazy kondolencyi z powodu zgonu ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Od kilku lat, mianowicie od czasu, gdy pojawiła się we Lwowie ostatnia epidemia cholery, nawoływano powszechnie o zaprowadzenie stałej desinfekcyi miasta. Ankieta zwołana przez magistrat, uchwaliła jednogłośnie konieczną potrzebę takiej desinfekcyi, przynajmniej w gorących miesiącach lata. Dotąd jednakże na ten wydatek nie było stałej rubryki w budżecie miejskim, a dopiero wczoraj uchwalono w tym celu użyć 3000 złr.

Bezpieczeństwo publiczne na przedmieściach lwowskich daje dotąd wiele do życzenia, a jeśli nie słychać o częstych rozbojach, to nie należy tego przypisywać czuwaniu straży policyjnej, lecz raczej tej okoliczności, iż każdy tam ma się na ostrożności i sam sobie strzeże zagrodę. Żołnierzy policyjnych w nocy na dalszych przedmieściach wcale obaczyć nie można. Uznała jednak potrzebę zwiększenia czujności policya lwowska i zażądała od miasta, aby dostarczyła jej lokalów, w celu urządzenia strażnic na dalszych przedmieściach. To również uchwalono.

Gmina m. Lwowa posiada w mieście t. z. hotel „Angielski“, który reprezentuje bardzo znaczną wartość i położony jest na jednem z najpiękniejszych miejsc miasta. W zeszłym roku zwalono stare budowle na tym placu, a plac sam wystawiono na sprzedaż przez publiczną licytacyę. Gdy jednakże na całość kupiec się nie nadarzył, podzielono miejsce na parcele, wszelako z równym skutkiem. Dopiero teraz zgłaszają się kupcy na poszczególne parcele. Na tym placu rozłożył się obecnie znany wam teatr Melliniego.

Kasyno mieszczańskie we Lwowie postanowiło rozpisać pomiędzy swymi członkami subskrypcyę, w celu wybudowania własnego gmachu. Zamiarowi temu sprzyja obecnie okoliczność, że przez połączenie się z resursą mieszczańską, kasyno zyskało kilkudziesięciu zamożnych członków, którzy liczne subskrybują udziały, tudzież ta okoliczność, że bank kredytowy galicyjski zamierza przyjść w pomoc kasynu, przez przyjęcie na siebie operacyi kredytowej. Za pomocą udziałów po 20 złr., zbieranych w miesięcznych ratach po 2 złr., ma być zebrany kapitał 10,000 złr., za który zakupiony być ma grunt pod budowę. Co potem stać się ma, to jeszcze dotąd jest tajemnicą finansistów, którzy jednak zapewniają, że w razie zebrania kapitału na grunt, przedsiębiorstwo udać się musi.

Ks. Leon Sapieha, bawiący od niedawna w Krasiczynie, zachorował ponownie.

W tych dniach odbywają się w szkole gospodarstwa lasowego pierwsze egzamina doroczne, w obecności członka kuratoryi p. Orleckiego, radcy Namiestnictwa.

Małżonka p. Henryka Strzeleckiego, dyrektora szkoły lasowej, odniosła dziś w skutek zapalenia się spirytusu znaczne poparzenia.

Wiedeń 16 lipca.

(*R.*) Dzienniki tutejsze i pruskie kręcą się jak mogą, ale nie wiedzą, co z tym fantem począć, t. j. że królowi bawarskiemu nie podobało się szukać spotkania z Cesarzem niemieckim. „U Boga i króla bawarskiego wszystko jest możebnem“ — tym płaskim żartem pocieszają się i starają się ukryć małą klęskę, jaką poniosły. Bo juścić w najlepszym razie zachowania się króla bawarskiego na korzyść niemiecką tłómaczyć nie można. Król Ludwik II., który już po trzykroć wyśliznął się sieciom, jakiemi go złowić chciano, pragnął uniknąć wszelkiego pozoru, jakoby zamierzał osobiście wpłynąć na ruch wyborczy w Bawaryi i przysporzyć sił obozowi liberalno-niemieckiemu. Stronnictwo patryotyczno-kościelne w Bawaryi nie omieszka skorzystać z zachowania się króla, lubo i tak — jak zapewniają — było pewnem zwycięztwa. Klęskę poniosło szczególnie berlińskie bióro prasowe, a zwłaszcza *Nordd. Allg. Ztg*, która przyjąwszy spotkanie Cesarza Wilhelma z Królem Ludwikiem za fakt niewątpliwy, witała je już w artykule wstępnym i wyprowadzała zeń wnioski polityczne ze względu na ruch wyborczy w Bawaryi. Tutaj niektóre pisma radeby koniecznie spotkanie N. Pana z Cesarzem Wilhelmem w Ischl, które z pewnością było nader serdecznem, postawić na równi ze zjazdem N. Pana z Carem w Eger, a prócz tego nalegają na Cesarza Wilhelma, aby pojechał do Włoch celem zrównoważenia zjazdu weneckiego.

W obecnéj porze ciszy politycznéj zamieszki na uniwersytecie w Pradze nabierają pewnego znaczenia politycznego. Już od niejakiego czasu widocznym jest pewien prąd przeciw powoływaniu profesorów uniwersyteckich z Niemiec, tudzież przeciw propagandzie niemieckiéj na uniwersytetach austryackich. Zdaje się wszelako, że z prądem tym spór uniwersytetu praskiego z rządem w żadnym nie zostaje związku. Wyrodził on się bowiem z kłótni między jednym z profesorów a jednym z radców namiestnictwa w Pradze, który się nie bardzo łagodnie obszedł z pierwszym. Z téj kłótni niezadowoleni profesorowie niemieccy w Pradze wzięli pochop do podania się do dymisyi i do demonstrowania mowami, jakoby duch niemiecki miał ulegać prześladowaniom na uniwersytetach austryackich. Skargi te znajdą zapewne dźwięczne echo w Berlinie.

Bawi tu od dnia wczorajszego poeta nasz Teofil Lenartowicz, który, jeśli mu lekarze nie wskażą innej drogi, temi dniami wybiera się na parę tygodni do Krakowa. P. Lenartowicz przyjeżdża z Włoch i jest mocno cierpiącym. Wiezie on ze sobą trylogię poetyczną, opiewającą w pieśniach to lirycznych, to epicznych, przedhistoryczne czasy grodów Krakowa, Poznania i Lwowa na tle opowieści gminnych. Poeta nasz zamierza wydrukować obszerne swe prace w Krakowie.

Berlin 13 lipca.

Prześladowanie prasy katolickiej w Berlinie, a zwłaszcza *Germanii* trwa ciągle z równą zawziętością dochodzącą do śmieszności. X. Majunke jak wiecie jest ciągle w więzieniu; p. Koziołek skazany na rok, uszedł przed karą; p. Ernest Thienne na dziewięć miesięcy, a redaktor obecny p. Gustaw Taube ma przed sobą nie wiem wiele procesów: oskarżony jest o obrazę kanclerza, ministerstwa, rządu prowincyonalnego i wiele innych. Ma się rozumieć, że trybunały uznają go winnym w każdym razie. Zaczyna to nawet oburzać liberałów, którzy nie lubią, aby zagrażano wolności słowa.

W obec jednak tej surowości dla prasy, tem więcej dziwią artykuły finansowe *Gazety Krzyżowej*, które zawsze jeszcze stoją na porządku dziennym rozmów w stolicy. Jakimże się to dzieje sposobem, że ks. Bismark tak skory do wytaczania procesu o obrazę, a tem bardziej o potwarz wszelkim dziennikom, nie pociągnął przed kratki tego junkrowskiego pisma? Domyślają się, że po za *Gazetą* stoi ktoś inny, przeciw komu wystąpić nie wypada, lub też że są może szczegóły w artykułach tych oparte na dowodach tak namacalnych, iż było niebezpiecznie wydobywać je na jaw. Alež one wyraźnie utrzymują, że kanclerz powoduje się, a stronnictwo rządowe bierze natchnienia od Bleichrödera i *consortes*, że era bismarkowska to era tych panów — zgoła wszystko to wielkie sprawia wrażenie. Sama walka religijna w nowem przedstawia się świetle. Dają się słyszeć nawet pytania, czyby to nie było początkiem upadku? A wszystko jest nader mgliste i niepewne, bo cóż po tem, co *Kreuzzeitung* nazywa erą Bleichröder-Bismark?

Stanowisko Bawaryi i Niemiec południowych zaczyna być wielkim tutaj niepokojem. Prasa niemiecka nie przestaje dąsać się na Anglię za jej zachętki mięszania się w sprawy kontynentu. Radaby nawet wyszydzić to niespodziewane ocknienie się Albionu, które zdaje się być bardzo niedogodnem.

Zbliżenie się prawie poufałe Rosyi do Austryi robi także wiele złej krwi tutaj. Tłómaczą to w ten sposób, jakoby całe znaczenie było w związku trzech cesarzów. Rzeczą jednak jest pewną, że w tym związku Niemcy odgrywają tę rolę, jaką zmuszone były przyjąć w ostatniem przesileniu europejskiem, a które nie odpowiada wcale pretensyom do powszechnej hegemonii.

Z powodu podróży króla Szwedzkiego do Rosyi dzienniki szwedzkie mówią dużo o Rosyi i o przyszłości. W tej przyszłości upatrują bardzo prawdopodobne starcie między Rosyą a Niemcami i stawiają nawet pytanie: z jakiej strony w tym przypadku winny się znajdować Szwecya, Norwegia i Dania, czyli świat skandynawski? Król Oskar w trudnem znajduje się położeniu. Wiadomo, jak niedobrze w Szwecyi przyjęto wynurzenia, które zrobił był w Berlinie. Jeszcze więcej możeby narażał swą popularność, gdyby schlebiał Rosyi podczas swego pobytu, a nie ma i tak wiele do stracenia, bo w ogóle król Oskar nie bardzo jest od swych poddanych lubiony.

Londyn 12 lipca.

Wotum parlamentarne przeznaczające 112,000 funtów szterlingów na podróż księcia Walii do Indyj, uważają tutaj za skąpe, a sumę 30,000 fnt. szterl., którą skarb indyjski ma dostarczyć na wydatki i przejażdżki księcia w samym kraju, poda-

Część literacko-artystyczna.

ŁUCK

starożytny i dzisiejszy

przez *T. J. Steckiego.*

(Dalszy ciąg).

To była ostatnia wyprawa Lubarta, na niej się kończy działalność jego i historya odtąd nie czyni o nim wzmianki. Spokojnie po tylu harcach i trudach w Łucku żywota dokonał w roku 1385 czy 1386, z pewnością jednak przed wstąpieniem na tron synowca swego Jagiełły. Śmierć to więc była na czasie, nie wiedział już bowiem, jak zdobycze, tylu trudami Litwie ojczyznie jego nabyte, a do których sam przez lat blisko czterdzieści tak uporczywie ustaleniu Polski przeszkadzał, ostatecznie tejże Polsce się dostały, nie dożył rugowania dzieci swych z ojcowskiej dziedziny. Nie jako wojownik, bo tym go nazwać nie można, ale jako partyzant, nie ma sobie Lubart równego w dziejach. Zatrzymaliśmy się dłużej nad osobistością jego, rozbieraliśmy szczegółowo wszystkie jego wyprawy, bo te z dziejami Łucka ściśle związane — również jak i sama postać jego, bez której tego starego grodu, stolicy, o którą walczył przez lat tyle, w wyobraźni przedstawić sobie nie umiemy. W ustach dzisiejszych nawet pokoleń, samegoż gminu, miasto to nazwę grodu Lubarta dotąd przechowało, a on sam z jakąż dumą cezarowską ten tytuł *Dux Lucensis* sobie nadawał? I z innych zresztą względów ów Lubart, to postać w dziejach ciekawa — a co dziwniejsze mytyczna prawie, choć żył w pełni XIV wieku, epoce tak dobrze już zbadanej. Dziejopisowie polscy, począwszy od Długosza, a skończywszy na Naruszewiczu, zamącili skąpe o tym księciu podania, w pierwotnych źródłach i dokumentach o nim pozostałe, litewscy znakomicie do tego się przyczynili, tak, że w końcu i samo pochodzenie tego księcia, również jak i jego rodzeństwa, tych fundatorów litewskiego państwa, zagmatwano. I tak raz robiono tego Lubarta synem Gedymina, to znowu Olgierda, a niektórzy naiwni heraldycy i kronikarze, jak Stryjkowski i Kojałowicz, aż dwóch Lubartów wykazali, pomięszawszy syna Lubarta Gedyminowicza, Teodora, który się zwyczajem ruskim Lubartowiczem pisał, z osobą ojca. Ztąd powstała gmatwanina w genealogii znakomitego książęcego domu Sanguszków, którzy ród swój także od tego Lubarta, czy od jego potomków wyprowadzają. Niedotykamy tej kwestyi, zupełnie zresztą dla monografii naszej, postronnej, a drażliwej dla potężnej wielkopańskiej rodziny, szeregami zasług w kraju, od protoplasty do dziś żyjących potomków znakomitej, dodajemy tylko nawiasem, że jak ze wszystkiego widać, książęta ci niezaprzeczenie od litewskiego panującego domu, ale nie od Lubarta, lecz od brata jego Olgierda w prostej linii ród swój prowadzą.

Co do samego Lubarta, wiemy tylko z kronik ruskich, iż po śmierci pierwszej swej żony, Buszy, córki Leona księcia łuckiego, ponowił małżeńskie śluby w r. 1349, z córką księcia rostowskiego, krewną W. ks. Szymona, ówcześnie w Moskwie panującego. [1]) Co do potomstwa jego, najdokładniejsze podanie zawdzięczamy niezmordowanemu naszemu badaczowi hr. Kaźm. Stadnickiemu, który odkrył w cerkwi w Unijowie, wsi położonej w dzisiejszej Galicyi w obwodzie Złoczowskim, a należącej od czasów Jagiełły do dóbr fundacyjnych biskupstwa ruskiego halickiego, przeniesionego później do Lwowa i tamże już w ostatnich czasach wyniesionego na metropolię, ciekawą księgę, gdzie zapisywano imiona wszystkich benefaktorów, za których kościół modlić się miał obowiązek. Owóż w tej księdze pod r. 1400 znajduje się zapisek cerkiewnemi literami, zatytułowany „*Rod kniazia Lubarta,*“ w którym wyliczeni są jako synowie jego: Teodor i Demetri i dwie córki Agrypina i Anastazya, a od tych wszystkich, długi szereg potomków płci obojej, niestety imionami tylko wskazanych. Miał więc Lubart oprócz syna Fedora, znanego zresztą z dziejów i o którym niżej powiemy, i drugiego jeszcze Dymitra, który będzie zapewne tym samym Dymitrem Lubartowiczem, o którym polscy heraldycy twierdzą, że był w wielkiej wziętości u cesarza Paleologa w Konstantynopolu, od którego otrzymał w darze ułamek krzyża św. i zmarłszy w roku 1449 pochowany został w Łucku [1]). Że Lubart, którego rodzeństwo w pogaństwie się jeszcze utrzymywało, był już sam chrześcianinem i na wiarę ruską ochrzczonym, o czem także niektórzy historycy nasi z powątpiewaniem przebąkują — o to już i sporu być nie może, oprócz bowiem nadań jego dla cerkwi w Łucku, o których niżej powiemy, mnóstwo innych przedstawia się na to jeszcze dowodów. A naprzód już same listy papieża Grzegorza XI do trzech braci Olgierda, Kiejstuta i Lubarta pisywane, wzywające ich, aby wraz z litewskim narodem wiarę łacińską przyjęli — listy, które nam przechowały dzieje kościelne, a z których treści najwyraźniej przebija się, jako Papież do dwóch pierwszych jako do pogan, do Lubarta zaś tylko jako do różnowiercy odzywa się [1]). Dalej sa ślady piśmienne, że używał Lubart imion chrześciańskich, i to kilku, jak był zwyczaj na Rusi pomiędzy książętami. Raz więc widzimy, że się mianował Teodorem, to znowu Dymitrem — imionami synów, i to zapewne w błąd naszych historyków, rzeczy tej nieświadomych, wprowadzić musiało. — Stryjkowski przecie (księgi XII) kroniki), opisując wyprawę króla Kazimierza na Wołyń w roku 1366, mówi wyraźnie: „A Lubart-Fiedor na chrzcie rzeczony książę włodzimierski, gdy prosił łaski“ i t. d. — W archiwum zaś miasta Lwowa, znajduje się dyplom na pargaminie z r. 1379 w niemieckim języku, w ktorym Dymitr W. książę na Włodzimierzu i Łucku, daje zapewnienie radzie miasta Lwowa, iż skład towarów przechodowych pozostanie jak za dawnych czasów we Lwowie, Włodzimierzu i Łucku [2]). Ów Dymitr, nie kto inny mógł być, tylko Lubart, on bowiem jeden wtenczas panował we Włodzimierzu i Łucku. — Nareszcie, nawet wyliczanie tych dowodów zbyteczne wobec faktu dwukrotnego małżeństwa Lubarta z księżniczkami ruskiemi, a nakoniec i faktu samego jego panowania, do tego tak popularnego na Wołyniu, prowincyi, jak wiemy przesiąkłej wówczas ascetyzmem religijnym, będącej mrowiskiem cerkwi i mającej od roku tysiącznego (1000) nieprzerwany szereg własnych swych książąt chrześciańskich z rodu św. Włodzimierza! Przecież wielki Nowogród, wiemy z dziejów, że niechciał przyjąć Narymunta syna, Gedyminowego, nietylko za pana, ale nawet za namiestnika, póki chrześcianinem nie został.

A teraz zebrawszy ze skąpych źródeł, o ile się dało szczegółów do życiorysu Lubarta, spojrzmy jeszcze na to, co mianowicie uczynił dla Łucka, ulubionej swej stolicy, w której pamięć jego tak żywo się przechowuje. Podczas długoletniej walki Lubarta z Polską, Łuck jak i wszystkie zamki i osady wołyńskie ucierpiał oczywiście bardzo wiele. Kraj targany wojną domową wyludniał się, ubożał, a rany jego dopiero po zupełnem przyłączeniu Rusi do Polski, t. j. za Unji z Litwą pogoić się skutecznie zdołały. Pomimo to jednak, o ile mógł Lubart, o ile pozwalały na to okoliczności — krzątał się tutaj i niejeden dowód szczególnej swej pieczołowitości, okazał ulubionemu swemu Łuckowi. On to pierwszy położył kamień węgielny temu wspaniałemu, jak go dziś jeszcze widzimy, zamkowi tutejszemu, to jest wzniósł go z muru, na miejsce dawnego drewnianego, jaki się tu znajdował, jak i we wszystkich wołyńskich grodach i gródkach. O tej fundacyi wspominają wszystkie najdawniejsze lustracye zamku łuckiego, mianując zawsze Lubarta najpierwszym jego założycielem. Witold więc i Swidrygiełło, następcy jego w Łucku, dokonali tylko rozpoczęte przez niego dzieło. Fanatyk z prze-

---

[1]) Dalszy ciąg kroniki Nestora, cytowany często przez Karamzyna, jako Troicki rękopism, mówi pod r. 1349: *„prysłał kniaź Lubart iz Wełnia* (z Wołynia) *swoich bojar k'weł. kn. Semenu, bił czełom, i sprositi sestriczinu jeho za sebe u kniazia Konstantina Rostowskoho, i kniaź weł. prijał w liubow jeho czełobitie, pożałował i wydał swoju sestriczinu w Wełyn.“* (Karamzyn T. IV Nr. 351.)

[1]) Kojałowicz herbarz rękop. i Niesiecki, oba w rodowodzie Sanguszków.

[1]) Rajnald. Annales ecclesiastici t. XVI A. 1373.

[2]) Dokument ten znajduje się wydrukowanym u Zubrzyckiego w Historyi m. Lwowa str. 50 — wspomina o nim i Stadnicki w „Synach Gedymina“ t. II, str. 157.

ją za zupełnie nie wystarczającą. Wicekról indyjski lord Northbrook ma niezwykły majątek prywatny, i mniemają, że nadwyżka kosztów, jaka się niezawodnie okaże, będzie przez niego pokrytą. Musi on bowiem uważać księcia za swego gościa.

Wrażenie to, panujące w publiczności angielskiéj, zwiększyło się jeszcze od chwili, jak minister przedłożył swe propozycye tyczące się podróży księcia Walii, i jednogłośnie objawia się zdanie, że w tej okoliczności trzeba przedewszystkiem uniknąć sknerstwa, zwłaszcza z powodu usposobienia umysłów krajowców po sprawie króla Barody.

Książę Walii odwiedzi wszystkich znaczniejszych książąt krajowców. Sądzą, że spotka w Lahorze Ameera z Afganistanu, z którym przymierze nadzwyczaj jest ważne dla Anglii z powodu postępów Rosyi w Azyi środkowéj. Książę angielski oczekuje wielkich skutków politycznych z téj podróży i pewna liczba ministrów jest zdania, tak jak i większość opinii publicznej, aby rozszerzyć w znacznym stosunku kredyt na tę drogę przeznaczony, i wszelkie wydatki wziąć na karb Anglii, nieprzekazując nic na skarb indyjski. Tak się stało bowiem przed paru laty, że skarbowi temu kazano zapłacić koszta wielkiego balu danego w Londynie na cześć sułtana Abdul Azisa podczas jego ostatniéj w Anglii bytności.

Coraz bardziéj się rozjaśnia natura i przyczyny sporu między Anglią a Birmanią i coraz bardziéj wydaje się [illegible]. Jest już dziś oczywistem, że król Birmanii i jeden z szefów chińskich sąsiedniéj jego prowincyi, [illegible] w Pekinie, że rząd chiński nie może nad nim rozciągnąć kontroli, porozumieli się z sobą, aby przeszkodzić europejczykom przejścia przez drogę handlową, która łączy Birmanię z wnętrzem Chin. Wykluczając europejczyków od używania téj drogi, aby zachować na swoją korzyść cały podatek mniéj więcéj arbitralny, jaki te dwie władze nakładają na handel krajowy. Ta to polityka handlowa spowodowała rozmyślne zabójstwo p. Margary i kilku innych europejczyków. Anglia winna żądać zadośćuczynienia tak dobrze od Chin, jak od Birmanii. Rząd chiński wysłał komisyę śledczą dla rozpatrzenia się w skargach przeciw postępowaniu rządu w téj sprawie. Co się tyczy króla Birmanii, zajął on wobec reklamacyj angielskich stanowisko wyzywające.

Rząd anglo-indyjski prowadzi negocyacye. Nie byłoby do życzenia, aby wojna z Birmanią wybuchła podczas odwiedzin księcia Walii. Zresztą klimat uniemożebnia przez niejaki czas wszelkie operacye wojenne. Sądzą jednak, że rząd indyjski wystosuje *ultimatum* do dworu w Burmah, a jeżeli ten odpowie na żądania jego odmownie, wypowiedzenie wojny nastąpi natychmiast. Birmania jest bardzo słabą i mniemają tutaj, że wyprawa z 2500 ludzi złożona wystarczy, aby oddać kraj cały na łaskę Anglii. Ale rząd niedba bynajmniéj o powiększenie swych posiadłości z téj strony i uważałby za krok niepolityczny zaniepokoić kraj stykający się z cesarstwem chińskiem. Stanowisko to mogłoby być źródłem sporów i trudności z Chinami.

Co się tyczy rządu w Pekinie niemożna wiedzieć w téj chwili, w jakim pójdzie kierunku w rzeczonéj sprawie. Jeżeli gubernator Lo-dee-ta-hi, którego wojsko zamordowało p. Margary i jego towarzyszy, zostanie ukarany, rząd angielski uzna się zadowolonym. Lecz jeżeli rząd będzie zmuszony żądać siłą zadośćuczynienia od Chin, a równocześnie od Birmanii, znajdzie się wobec ogromnéj sprawy do załatwienia.

Można się bowiem obawiać, że Chiny długo jeszcze nie zmienią swego stanowiska wobec cudzoziemców. Wydają one bowiem ogromne sumy na fortyfikacye przy ujściu rzek, na okręty pancerne, na broń nowoczesną, na torpile, jakoteż na urządzenie wojska po europejsku. Dyplomaci znający ostateczny wschód są przekonani, że Chiny mają zamiar wypędzić wszystkich cudzoziemców i wziąść nad Japonią odwet za sprawę wyspy Formozy. Porty na Pejho są uzbrojone w działa ogromnego kalibru i połączone systematem komunikacyj telegraficznych. To wszystko dla Chin jest niesłychaną inowacyą.

Wiele osób mniema, że pierwszy spór, jaki Chiny mieć będą z europejczykami spadnie na Rosyę. Prędzéj czy późniéj Rosya zawiąże ściste stosunki handlowe z Chinami przez Azyę środkową. Lecz lada chwila państwo Kaszgaru, któremu zagraża chińska inwazya zażąda pomocy od Rosyi. Wtedy Rosya zrobi jedno z dwojga; albo weźmie Kaszgar w obronę i po nieunikionéj przegranéj Chińczyków nałoży im warunki handlowe, lub też pozostawi Kaszgar Chinom za cenę jakiego dobrego traktatu handlowego.

Jest rzeczą prawie niezawodną, że Anglia będzie miała nową wojnę z Chinami: lecz nie jest prawdopodobnem, aby wojna ta wynikła z obecnego zajścia. Chiny bowiem nie są jeszcze gotowe i nie będą niemi jak za pięć lub sześć lat.

Parlament zamknie swą sesyę w pierwszym tygodniu sierpnia, a p. Disraeli spędzi wakacye na kontynencie, zapewne uda się do jakiego miasta kąpielowego w Niemczech.

Madryt 10 lipca.

Umiarkowani *moderados* zmiękli bardzo, i ustąpili wiele z dawnego swego programatu. Przystają dziś prawie na wybory powszechne, na gwardyę narodową i na wolność wyznań. Stronnictwo to, które zawsze było za Alfonsem XII, stronnictwo do którego należy Martinez Campos, jenerał który wziął inicyatywę w *pronunciamiento* restauracyjnem, to stronnictwo widzi się teraz prześcigniętem przez inne i zastąpione przez konstytucyonalistów. Przestało się opierać prądowi, aby nie zostać całkiem unicestwionem.

Komisya z 39 notablów ma się dzisiaj zajmować rozprawami nad konkluzyami tyczącemi się obrządku religijnego, gwardyi narodowej i systemu wyborczego. Tymczasem odbywały się różne zebrania przygotowawcze, stósownie do odcieni, bądź u p. Santa Cruz, bądź u innych politycznych osób. Opinie były najbardziej podzielone nad kwestyą wyborów powszechnych. Jedni widzą w tym sposobie głosowania jedyny środek do poznania prawdziwych życzeń przeważniej większości w narodzie; gdy tymczasem drudzy utrzymują, że wybory powszechne są zawsze na łasce komitetów i szynków, nie mówiąc już, że są narzędziem rządu. Dotąd zawsze jeszcze rewolucya z r. 1868, pomimo że się nieudała, trwa i nakłada swoje zasady nawet swym przeciwnikom. Co najwięcej starają się oni otrzymać to, ażeby te zasady były ukryte pod formułą, któraby osłodziła pigułkę, jaką mają połknąć konserwatorowie historyczni.

Owego cofańca „umiarkowanych“ i rządu na tym gruncie, głos publiczny przypisuje po większej części notom, mniej lub więcej stanowczym gabinetu niemieckiego w przedmiocie wojny domowej i w kwestyi religijnej. Ministeryum kazało zaprzeczyć jakoby podobne noty odebrało, kazało zaprzeczyć nawet istnieniu takich not. Lecz zaprzeczenie pozostało bez skutku na publiczność, która żywi dalej przekonanie, że jeżeli nie było not tak właściwie zwanych, były komunikacye ustne, które ten sam sprawiły skutek co noty urzędowe.

Co się tyczy sekwestru zarządzonego na dobra Karlistów, utrzymują, iż otrzymali oni od swych junt kierowniczych upoważnienie na wszelkie z sumieniem kapitulacye, byle tylko uniknęli sekwestru i banicyi. Wolno im składać przysięgi i podpisywać wszelkie deklaracye, jakichby tylko od nich Alfonsiści wymagali, byleby pozostali gotowymi do służenia nadal sprawie karlistowskiej.

Zdaje się być pewnem, że dwa parowce angielskie wypłynęły ostatniemi dniami z Londynu i Southampton równocześnie, z ładunkiem broni przeznaczonym do wylądowania na pewnym punkcie brzegów kantabryjskich, dla zasilenia Karlistów. Toby dowodziło, że Karliści nie tracą nadziei i myślą prowadzić dalej walkę. Lecz dziś szczęście im niesprzyja na wszystkich punktach i jeżeli wierzyć można bulletynom urzędowym, z każdym dniem nowa u nich przegrana.

Prezydyum Namiestnictwa przeniosło koncepistę Namiestnictwa Gustawa **Mauthnera** z Wadowic do Tarnowa, adjunktów powiatowych: Aleksandra **Machnickiego** z Limanowy do Sanoka, Leopolda **Hlavatego** z Przemyślan do Wadowic, Ludwika **Januszewskiego** z Podhajec do Przemyślan, Wincentego **Ossolińskiego** z Tarnowa do Limanowy, nareszcie praktykanta konceptowego Jana **Gachowskiego** z Sanoka do Podhajec.

Krajowa Rada szkolna mianowała Michała **Wiszniewskiego**, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Pieniakach, rzeczywistym nauczycielem tamże, a Tomasza **Janusiewicza**, tymczasowego nauczyciela w Ostapiu, rzeczywistym nauczycielem młodszym szkoły filialnej w Wierzbowczyku.

Wiedeń 17 lipca. O podróży Cesarza niemieckiego z Salzburga do Ischl i szczegółach spotkania, pobytu i przyjęcia dostojnego gościa podają dzienniki wiedeńskie obszerne telegraficzne sprawozdania. Donoszą one, że cesarz Wilhelm wstał w Salzburgu o godzinie 7ej i kładą na to nacisk, że do 9ej pozostał w gabinecie z radcą legacyjnym Bühlowem; wprawdzie naradę tę przerywać musiało śniadanie i przebranie z cywilnych sukien w mundur pułkownika austryackiego, w którym o 9ej przyjmował namiestnika, naczelnika krajowego i komenderującego jenerała w Salzburgu. O 9ej świta wojskowa Cesarza odjechała do Ischlu, a o $9^1/_2$ nastąpił odjazd cesarski w otoczeniu świty dyplomatów, po pożegnaniu z naczelnikami władz austryackich i z przybyłymi z Wiednia jenerałem Schweinitzem, książętami Raciborskim i Hohenlohe. Do pojazdu dworskiego, zaprzężonego sześcioma siwemi końmi, wsiadł Cesarz dopiero około 10ej wraz z jenerał-adjutantem, pożegnawszy raz jeszcze obecnych wojskowych ukłonem wśród wiwatów zgromadzonej publiczności. W Hof zatrzymano się na pięć minut, aby przeprządz konie, Cesarz nie wysiadł z pojazdu. W St. Gilgen przeprzązka trwała 10 minut, Cesarz wysiadł przed pocztą, powitany okrzykami ludności i przyjął kilka bukietów, które mu ofiarowały damy, dziękując uprzejmie. W Stobl nad jeziorem Wolfgangsee nastąpiło spotkanie obu Cesarzy. O godzinie 1ej przyjechał tam cesarz Franciszek Józef w mundurze pułkownika pruskiego w otwartym parokonnym pojeździe i w towarzystwie jenerał-adjutanta bar. Mondel. Zanim cesarz Wilhelm przybył, NPan spacerował po ogrodzie. W kwadrans przejechały pojazdy dworskie z osobami otoczenia Cesarza niemieckiego, nie zatrzymując się, a o $1^1/_2$ pojawił się pojazd z cesarzem Wilhelmem. Cesarz austryacki postąpił kilka kroków naprzód do gościa wysiadającego z pojazdu i obaj monarchowie powitali się dwukrotnym uściskiem i pocałunkiem. Zamieniwszy kilka słów, NPan zaprosił Cesarza niemieckiego do swego pojazdu. Gdy kilka dam znów wręczyło bukiety monarchom, puszczono się w dalszą drogę ku Ischl; do pojazdu cesarza Wilhelma wsiedli obaj jenerałowie adjutanci. Przybywszy o $2^1/_4$ do Ischl, wysiedli monarchowie w hotelu „Elżbiety“, mieszkaniu cesarza Wilhelma. Przed hotelem licznie zebrana ludność powitała ich okrzykami. W bramie czekali przybycia w. książę Toskański i inni dygnitarze. Po kwadransie cesarz Franciszek Józef wsiadł znów do pojazdu, odprowadzony przez cesarza Wilhelma do drzwiczek i odjechał do swej willi. O trzeciej zajechał znów NPan po swego gościa i wraz z nim powrócił do willi na obiad. Tutaj oczekiwała Cesarzowa na terasie. Cesarz Wilhelm spiesznie wyszedł na schody i powitał NPanią ucałowaniem ręki, a po kilku minutach rozmowy podał jej ramię do stołu. Obiad trwał półtory godziny, po prawej Cesarzowej siedział cesarz Wilhelm, po lewej NPan. Dalej zasiedli książę Toskański, jenerał-adjutanci hr. Goltz, hr. Lehndorff, major Wiedeifeld, lekarz Lauer, tajny radca Borck, adjutant ks. Toskańskiego Majeri, ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, hrabina Schaeffgotsche, jenerał bar. Mondel, przyboczny adjutant Nemethy, biskup Ronay, nauczyciel arcyksiężniczki Maryi Waleryi. O $4^1/_2$ znów gość niemiecki odjechał do hotelu, a dopiero o 7ej gospodarz zajechał przed hotel, zapraszając na przejażdżkę, która bez żadnego otoczenia, w wygodnych mundurach austryackich, trwała do $8^1/_2$. Rozmowa w czasie przejażdżki była ożywioną, jak donoszą telegramy. O 9ej herbata w wielkiej sali willi cesarskiej, na którą zaproszeni byli obecni w Ischl posłowie Wimpffen i Walterskirchen z żonami. Nazajutrz rano cesarz Wilhelm ma złożyć kilka wizyt w domach arystokratycznych austryackich. Obiad ma być o $2^1/_2$, gdyż odjazd oznaczony na godz. 4.

Oto w najdrobniejszych szczegółach sprawozdanie o tych odwiedzinach kąpielowych, a nie ma w nich mowy ani o toastach, ani rozmowach treści politycznej.

— W Linzu umarł nagle poseł do Rady państwa Dr Figuly.

— O wspólnéj konferencyi ministrów, która przy końcu zeszłego tygodnia odbyła się w Wiedniu i tyczyła się wyłącznie budżetu państwowego na rok 1876, donoszą dzienniki *Pester Lloyd* i *Pesti Naplo* zgodnie, co następuje: „W sprawie wspólnego budżetu odbyły się trzy konferencye ministeryalne. W naradach brali udział trzéj wspólni ministrowie, obaj prezydenci ministrów, ministrowie skarbu Austryi i Węgier i szef sekcyi Früh. We czwartek i w piątek przewodniczył hr. Juliusz Andrassy; posiedzenia trwały w tych dniach od godziny 10éj z rana do 2éj popołudniu. W sobotę przewodniczył naradom N. Pan; trwały one 7 godzin, tj. od godziny 10éj przed południem do 5éj popołudniu. Na posiedzeniu w sobotę odbytem, było podstawą obrad przedłożenie znacznie zmodyfikowane i odmienne od przedłożenia wypracowanego prez wspólne ministerstwo. W ciągu obrad podniesiono bardzo znaczne różnice, które jednakowoż, jak to wiemy z pewnością, zostały najzupełniéj wyrównane, tak, że wspólny budżet na r. 1876 zostanie ostatecznie ułożony na podstawie uchwał zapadłych w sobotę. Nad wspólnym budżetem nie będzie już więcéj żadnych obrad ministeryalnych.“ Daléj dowiaduje się *Pester Lloyd*, że w preliminarzu wypracowanym przez zarząd wojskowy, wykreślono znaczne pozycye, tak, że cały projekt budżetu trzeba będzie przerobić. Węgierski minister skarbu p. Szell powrócił d. 12 b. m. z Wiednia do Budapesztu, a minister-prezydent bar. Wenckheim d. 13 b. m. Najdalej za dni czternaście mają ci sami panowie ministrowie udać się znowu do Wiednia celem dalszych narad nad konwencyą cłową i handlową.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 lipca. D. 14 i 15 b. m. odbyły się dwa posiedzenia Komisyi archeologicznej Akademii umiejętności, na których p. J. N. Sadowski czytał dalszy ciąg przez kilka już posiedzeń słuchanej rozprawy: „O drogach handlowych greckich i rzymskich, przez porzecza Odry, Wisły, Dniepru i Niemna, do wybrzeży Baltyku.“ Gabinet archeologiczny uniwersytetu jagiellońskiego, obfity w doborowe okazy ułatwiejące porównanie zabytków naszych ceramicznych i bronzowych z etruskiemi, dostarczył na te sesye wykopalisk potrzebnych do objaśnienia wykładu.

Na posiedzeniu z 14go zarządzono nadto: zbadanie pod względem archeologicznym najbliższej okolicy Krakowa, delegując do tej czynności pp.: A. H. Kirkora, J. N. Sadowskiego, J. hr. Strutyńskiego, oraz p. Umińskiego sekretarza komisyi; zaś na sesyi z 15go b. m. uznano za kwalifikującą się do ogłoszenia w publikacyach akademii rozprawę p. A. H. Kirkora „O Pokuciu.“

Pierwsze z tych posiedzeń (ostatnich przed feryami), rozpoczęto wyrażeniem czci dla pamięci Kremera i Libelta.

— Dnia 10 lipca odbyło się posiedzenie komisyi fizyograficznej w Akademii Umiejętności, pod przewodnictwem prof. **Kuczyńskiego**. Odczytano odezwę W. Wydziału krajowego, zawiadamiającą o uchwaleniu w sejmie kwoty 3000 złr. w. a. dla komisyi, celem poparcia badań kraju, mianowicie pod względem geologicznym, tudzież o ustanowieniu dwóch stypendyów po 1000 złr. w. a. rocznie, dla chcących się wydoskonalić w zawodzie swoim dwóch ukończonych akademików górniczych. Komisya chcąc się wywiązać z włożonego na siebie przez ten zasiłek obowiązku, wyznaczyła na wniosek przewodniczącego komitet, który ma ułożyć program badań, mających się teraz rozwinąć na szersze rozmiary, tudzież warunki konkursowe dla pomienionych stypendystów. Komitet ten składa się z profesorów: **Kuczyńskiego**, **Altha**, **Czerwiakowskiego**, **Czyrniańskiego**, **Karlińskiego** i **Nowickiego**.— Prof. **Nowicki** odczytał sprawozdanie, z którego się okazało, iż nadesłane przez starostwo Zaleszczyckie owady, poczytywane za szarańczę, o ile z mniej nadepsutych okazów ocenić się dało, są konikami polnemi, nie zaś szarańczą. Dla większej jednak pewności uchwalono zażądać od starostwa nadesłania żywych okazów. (Uczynić to można, przesyłając owady żywe w większem nieco pudełku, w którem dla przewiewu zrobiono kilka małych otworków). Komisya oraz oświadczyła swą gotowość wysłania delegata na miejsce, gdyby szkody wyrządzone przez owady wskazały tego potrzebę.— Przedstawiono komisyi następnie przedmioty, nadesłane od ostatniego posiedzenia, jakoto: od profes. **Prysaka** z Wadowic zbiór chrząszczów, od profesora **Króla** zielnik i zbiór owadów z okolic Janowa, od p. **Ślendzińskiego** zbiór roślin zebranych w obwodzie Kołomyjskim, od p. **Wachtla**, nadleśniczego piękny zbiór galasówek i właściwych im pasożytów. Przy tej sposobności prof. **Czerwiakowski** zapowiedział, iż odstąpi komisyi nadesłany mu zielnik przez prof. **Turczyńskiego** ze Stanisławowa.— Nakoniec po załatwieniu licznych spraw administracyjnych, wyznaczono zasiłki dla badaczy, mających w tym roku odbyć wycieczki w różne strony kraju.

— Z powodu budowy nowego kanału przy Sławkowskiej ulicy, zaszła potrzeba gruntownego wypróżnienia wychodków położonych w kierunku prowadzonych robót. Otóż w realności pod L. 287 natrafiono na dół tak głęboki, iż mimo wybrania z niego 18 stóp nieczystości jeszcze się do gruntu nie dobrano. Doświadczeni robotnicy obawiając się uduszenia od nagromadzonych tamże gazów, wrzucili doń garść zapalonej słomy, a wybuchły po nad powierzchnię płomień, ostrzegł ich o rzeczywistem niebezpieczeństwie. Władza o tem zawiadomioną została, a robota wstrzymana.

Zdaje się, iż przed laty, przedsiębiorczy właściciel w widokach oszczędności istniejącą tam studnię zamienił na dół kloaczny. Ileż czasu upłynęło zanim taka przestrzeń, w tak małym domu zapełnioną została?

Jak szkodliwie oddziaływa na stan zdrowia mieszkańców podobne urządzenie, niestety dość u nas powszechne, mianowicie po przedmieściach, dowodzić zbyteczna.

— Ponieważ zaczęto w roku bieżącym w mieście naszem wiele nowych domów budować, a na niejednej fabryce widzieć można, iż zamiast cegły dobrze wypalonej dostarczana jest przez niektóre cegielnie surówka z gliny wysuszonej, należałoby przeto, aby władza miejska baczną rozciągnęła kontrolę nad materyałem, jaki do budowli jest używany, gdyż równie trwałość budynku jak bezpieczeństwo osób od tegozależą.

— Jutro t. j. 18 b. m. o godzinie 9ej przed południem odbędzie się w kościele N. Maryi Panny jako w rocznicę spalenia Krakowa zwykłe doroczne nabożeństwo w celu uproszenia Najwyższego, aby miasto nasze na zawsze od klęsk podobnych zachował.

— P. A. E. Odyniec przybył wczoraj do Krakowa w przejeździe do wód.

— Dla ubogiej wdowy kaleki L. W. otrzymaliśmy od p. B. Miczyńskiego z Wieliczki 10 złr.

— Wczoraj w południe straż policyjna przytrzymała nietrzeźwego Józefa Pietruszkę, parobka z Luboczy, który z wozem wjechał na plantacye pod Gródkiem. Dzisiaj po godzinie 2 nad ranem patrol policyjny przytrzymał przy moście podgórskim Jędrzeja Miskiewicza i Ludwika Łapanowskiego włóczęgów, którzy na przechodzących izraelitów kamieniami rzucali i podobnież na patrol miotali kamieniami. Zrana zaś straż policyjna przytrzymała w rynku głównym młodego człowieka (dyletanta „stracha“), który przyprawiwszy sobie brodę i wąsy szedł straszyć swoich znajomych.

W policyi znajduje się zegarek srebrny z łańcuszkiem srebrnym, portmonetka i tabakierka, od osoby podejrzanej odebrane, a prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca r. b. skradzione.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Kraków 16 lipca.

W ostatnich czasach pisma lwowskie, a nawet i poznańskie, zajmują się bardzo gorliwie sprawami budownictwa miejskiego w Krakowie. Każda cegła, która spadnie z gzemsu, i każdy gzems, który się trzyma, każdy gont świeżo na dachu przybity i każdy, którego nieprzybito, staje się w korespondencyach z Krakowa do owych dzienników przedmiotem niewyczerpanych komentarzów i rekryminacyj. A cóż dopiero mówić o Sukiennicach! Rejestr grzechów, jakiemi bajka obarcza koguta, jest niczem w porównaniu z tą litanią bez końca usterek, błędów, niedołęztwa, aktów złej woli i złej wiary, jakich podług zgodnego chóru korespondentów, Rada miasta, komisya Sukiennicza i prezydent złożyli i składają ciągle w tej sprawie dowody.

Wątpię, aby strona tak zaczepiona wystąpiła kiedykolwiek z odparciem tych zarzutów — uwalnia ją od tego sam ton owych korespondencyj. Niezamierzam też wcale wyręczać jej w tej mierze— a jeżeli głos zabieram, to nie dla czyjejkolwiek obrony, ale dla tego, aby przyłożywszy miarę faktu do podniesionych zarzutów w jednej ze spraw poruszonych, o którą przypadkowo bliżej się ocierałem, rozświecić prawdę i dać poznać, co o innych zarzutach trzymać należy.

Oto fakt: Przed kilku tygodniami zgłosił się był za mojem pośrednictwem p. Lindquist, krakowianin, profesor przy szkole rysunków w Hanau, do magistratu tutejszego z prośbą o wydanie pomiarów dotyczących Sukiennic. Odpowiedź była odmówną, z tego powodu, iż kopie litografowane z oryginalnych pomiarów już się wyczerpały, oryginalny zaś egzemplarz zdjęty przed laty kosztem miasta przez inżyniera Herzoga, musi być zachowanym w archiwum budownictwa do użytku tylko miejscowego. Odpowiedź była tak słusznie motywowaną, iż lubo mieściła w sobie odmowę, byłem z niej zupełnie zadowolony.

Z tego faktu tak prostego, tak naturalnego, cóż ukuli szanowni korespondenci? „Patrzcie — wołali na wyścigi w *Gazecie Nar.*, w *Dz. Polskim* i w *Dz. Poznańskim*— patrzcie, jaka oburzająca stronniczość! Pozwalają korzystać z planów p. X., p. Y., p. Z., a nie pozwalają p. L. Oto despotyzm! Oto wykluczenie konkurencyi na korzyść uprzywilejowanego architekta!“ i t. d. i t. d. O przyczynie, dla której odmowa nastąpiła żaden ani wspomniał, choć wie o niej dobrze, bo trzeba przyznać, że jeżeli fakta w fałszywem przedstawiają świetle, to o faktach samych korespondenci owi tak są poinformowani, jak gdyby z urzędowych czerpali źródeł. I wiedzieli dobrze, dla czego nie podali przyczyny — bo z jej podaniem upada i zarzut, a tu nie o prawdę, ale o zarzut chodziło. Gdyby wydano pomiary p. L., wnet odezwaliby się chórem: „Patrzcie, co za oburzający nieporządek! W archiwum budownictwa miejskiego niema oryginalnych pomiarów Sukiennic! Wydano je z polecenia Prezydenta dla użytku architekta, który siedzi w Niemczech, o dwieście mil od Krakowa, z krzywdą rodzinnych talentów! Kto wie nawet, czy nie bez ubocznej myśli zjednania sobie Bismarka przez uznanie wyższości kultury niemieckiej“ i t. d. i t. d. Takie rekryminacye czytalibyśmy niezawodnie w *Gaz Narodowej* lub w *Dzienniku Polskim*, gdyby wydanie pomiarów było nastąpiło — czytamy inne, ponieważ nie nastąpiło. Zmieniła się dekoracya, farsa jest ta sama.

Wybacz Szanowny Redaktorze, iż tyle miejsca zająłem w kolumnach Twego pisma dla rozwinięcia drobnego faktu— ale fakt ten, acz drobny, cechuje dosadnie i dobrą wiarę korespondentów i ich metodę postępowania. Wojują oni zawsze jeszcze pod godłem starej Wolterowskiej recepty: *calomniez Basilè!*

Mieczysław Bochenek.

— **Chwałowice** 13go lipca.

(*E. bar. H.*) Wyczytawszy w Kronice *Czasu* 8go lipca r. b. korespondencyę z nad Sanu o pożarze w Chwałowicach jako naoczny świadek pospieszam nieco ją sprostować.

Dnia 2 lipca o 2ej po południu wybuchł pożar w domu mieszkalnym w środku wsi położonym. Przy ogromnym upale i ciągłej posusze i wietrze, w jednej godzinie stało już kilkadziesiąt budynków w ogniu. Ratunek był bardzo trudny, jedna sikawka była tylko do

---

konania, a może tylko dla pozyskania sobie tem większej popularności w narodzie ruskim, szczególniejszą opieką otaczał Lubart cerkwie swojego obrządku, w Łucku i w całej prowincyi. — Istnieje nawet pewne postanowienie jego, wydane z Łucka, którem zabrania przemocą lub jakiemikolwiek łudzącemi środkami skłaniać jednowierców swoich Rusinów do przyjęcia łacińskiego obrządku [1]). Na miejscu dawnej, przez księcia Jerzego ostatniego Włodzimierzowego potomka fundowanej drewnianej katedry, wzniósł Lubart z muru na zamku łuckim, cerkiew katedralną ruską, pozostawiając ją, jak była poprzednio, pod tytułem św. Jana Ewangelisty i nadając jej na własność, wieś Rożyszcze nad Styrem, w dzisiejszym powiecie łuckim położone, a także majętności między Łuckiem i Ostrogiem leżące: wieś Buszczę, wielki i mały Mizocz, Buderaż, Piwcze i Tetewicze, duże, rozległe dobra, dziś wszystkie w rękach prywatnych właścicieli będące. W tej cerkwi, według kronik, pogrzebiony został Lubart i syn jego Dymitr. Co do tej erekcyi czyli testamentu Lubarta, spisanego w r. 1372, o czem co do samego faktu wątpliwości nie ma, pozostały bowiem o tym dokumencie ślady w innych archiwach cerkiewnych na Wołyniu — sam jednak oryginał, na co mamy pewne dowody, nie istnieje już oddawna, a zaginąć miał jeszcze w r. 1589, w jednym z pożarów Łucka. To jednak nie przeszkadza, że się nim, z dochowanej jakoby kopij, często rozmaicie przekształconej, popisują dzisiejsi historycy ruscy. Przytaczamy tu ustęp, z tego jakkolwiek wątpliwego dokumentu, zbyt bowiem zbliska dziejów Łucka i samego Lubarta dotyczy. Już sam styl jego i pisownia, jak to zauważą czytelnicy, nadzwyczaj zdają się podejrzane [1]).

„Bożiju miłostju, Swiatoj materi naszej i Sw. Joanna Bohosłowa — ja Lubart Gedyminowicz, kniaź łuckij i władymirskij, pomyszliaja o duszi swojej i buduczi w zdrawom razumi, i żełaja duszi swojej spasenja, zapysał i dał seło swoje Rożyszci, Sw. Joannu Bohosłowu — sobornoj cerkwi w horodi Łućku, na wicznyja wremena.... Także dla prylicznejszoho otprawłenja chwały Bożij pri sobornoj cerkwi, dajem dla toho pod Ostrogom seło nasze Buszcze, wełykim i małyj Mizocz, Budaraż, Piwne, Tetewyczi ś roszczamy, łowlamy i wsim imuszczestwom. Wsimy tymy sełamy, dannymi na cerkow Bożiju, powynen władet' hospodyn bohomołeć nasz Kłymentij, władyka łuckij i ostrogski i wsi jeho prejemnyki wiczno i nenaruszno; za nas-że i za potomkow naszich, a także o obszczestwennom błahie, s naszym synklitom mołyt' Hospoda Boha, wo perwych jako pastyr' i oteć nasz, i pry nas i pry soweszczanjach kniaziej i bojar naszych radit i sejmowat', wsimy cerkwamy i duchowenstwom, pomeszczenjem bidnych, hoszpytalamy, stranno-pryjymnymy domamy uprawlat', dobrych nahraždat', złych karat', jaho sam hospodyn i władyha nasz majet włast' od Chrysta Spasytela, archimandrytow błogosławlat', i humenow nastawlat' swiaszczennykow i djahonow poświaszczat', roblaszczych sobłazn ukroszczat' i zminiat'; cerkwi oświaszczat', antiminsy, błahosłowlat', eretykow i nepokornych prodawat' proklatju..... Swerch toho nesledujet wmisziwatsia ni detiam moim, ni wnukam, ni wsemu pokolenju, na wiki wicznyju, ni w deła cerkownych ludej, ni w jaku nebud' ich prynadłežnost', bo wse to ja ustupył cerkwi Bożej. — K'tomu-że powełewajem tiwunam naszym ne trebowat' ot swiaszczennykiw Kunyci, a tahže ne sudit' duchownych; potomu jaho im nesledujet wmiszywatsia w tyjy diła. A jesłyby kto, uwłekszyć hordostju zachotiwby perestupyt' tyjy oteczeskije prykazanja kniażestwa naszoho, tot da budet proklat od Boha“....

Tyle o Lubarcie. Po śmierci jego niezaprzeczonym panem Wołynia, staje się syn jego Fedor, zapewne starszy, a jedyny, o którym dziejopisowie dowodnie i na współczesnych opierając się pomnikach wzmiankują. Postać to jednak słabo w dziejach zarysowana i krótką, bo zaledwie przez lat kilka w nich rolę odgrywająca. Otóż ów Fedor Lubartowicz pisał się księciem Włodzimierza i Łucka i jako taki złożył hołd Władysławowi Jagielle i małżonce jego podczas koronacyi ich w 1386 roku, i ofiarował się jako zakładnik, że Władysław dotrzyma zobowiązań swych względem Korony [1]). Inne jednak czasy nastały dla ziem tych. Jagiełło we wszystkiem, co krajów ruskich dotyczyło, oglądał się na radę koronną, a ta niechętnem okiem patrzyła na pozostawienie w tak bogatej dzielnicy jak Wołyń, potomka tego, który się Polsce tyle razy sprzeniewierzył; postanowiła więc koniec temu położyć i Wołyń raz na zawsze, jako zdobycz króla Kaźmierza zagarnąć. Zaraz też po koronacyi, aby Teodora Lubartowicza z dzielnicy jego Łucka usunąć, król i królowa dali mu misyę jakąś w głąb Litwy [1]). Wrócił z niej w roku następującym Lubartowicz, lecz w ojcowiznie swej zastał postać rzeczy całkiem zmienioną: Ruś czerwona była w rękach nie litewskich ale polskich, a na Wołyniu, który już tylko nominalnie raczej liczył się za nim, *de facto* rada koronna polska rządy objęła, co więcej, znaczną część tej prowincyi t. j. Ostróg z przyległym do niego powiatem i miasta Zasław, Korzec i Chłapotyn, nadał był król kniaziowi ruskiemu Fedorowi Daniłowiczowi dla niego i potomstwa na własność, a żeby nie mówiono, że król uczynił ten krok jako W. ks. litewski, ale jako pan zwierzchni wszystkich z Litwą połączonych ziem, usanktyfikował król to nadanie prawem polskiem (cum libertate terrigenarum regni Poloniae), co wszystko królowa Jadwiga potwierdziła w 1386 r. [2]).

Był to kamień węgielny późniejszej wielkości kniaziów Ostrogskich, dla wołyńskiego zaś księcia Teodora Lubartowicza ciężkie upokorzenie i współzawodnik groźny; ale boleśniejszy cios czekał go jeszcze. Zostawił wprawdzie król Lubartowicza przy cząstce ziemi wołyńskiej t. j. w posiadaniu wyłącznie tylko grodu Włodzimierza z powiatem, nie śmiał go bowiem odrazu z całej spuścizny wyzuwać, ale w Łucku, stolicy ojca jego, rządziła już rada koronna polska, a nie dalej jak w lat dwa, bo w 1388 roku, oddał król to miasto z powiatem Witoldowi, wynagradzając go za wielkoksiążęcy stolec litewski, który na ten raz ominął go i był nadany księciu Skirgielle Olgierdowiczowi. Z tegoż 1388 roku widzimy już przywileje i nadania Witolda dla Łucka, o których niżej. Odebrał wprawdzie król Witołdowi na chwilę w r. 1390, Łuck, Brześć litewski i Suraż, kiedy ten przeszedł na stronę Krzyżaków [1]), ale niedługo potem, bo w 1392 roku, kiedy nastąpiła między nimi zgoda, uwieńczył wszystkie jego życzenia, bo nie tylko zrobił go W. księciem litewskim i odebrane posiadłości przywrócił mu, ale nadto, wyrugowawszy Teodora Lubartowicza z włodzimirskiego powiatu i nadawszy mu w zamian ziemię Siewierską, ubogi kraj na kończynach Litwy położony, cały Wołyń, spuściznę Lubarta, do posiadłości Witolda przyłączył [2]). Odtąd Lubartowicz skazany jakby na wygnanie, ginie w dziejach, a kroniki żadnej o nim wzmianki nie czynią; w dokumentach tylko familijnych Dzieduszyckich, znalazł się ślad o istnieniu jego na Rusi czerwonej między 1411—1430 rokiem. Występuje on tam jako właściciel grodu Żydaczewa z należącym do tego okręgiem, już więc prawie niejako prywatną osobistością [3]).

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

[1]) O tem Zubrzycki: O Czerwonej Rusi str. 302.

[1]) Wyjątek ten wypisany dosłownie z pracy p. L. Kruszyńskiego „Istoryczeskij oczerk Wołyni“ str. 69 — 70 wydanie w Żytomierzu r. 1867.

[1]) Kromer. De rebus Polonorum pod r. 1386. Cały zaś dokument, w którym Teodor Lubartowicz ofiaruje się jako zakładnik, wyjęty z archiwum familijnego Sieniawskich, wydrukowany został w dziele „Supplementa ad historica Russiae monumenta“.

[1]) Kromer. De rebus Polonorum.

[2]) Pisma dowodzące te nadania, znajdują się w wyciągach w inwentarzu archiwum królewskiego, sporządzonego przez Kromera i wszystkie datowane z Łucka.

[1]) O tem Lindenblatt w „preussische Chronik“.

[2]) *„Tohda kniaź wełykij Jahajło perezwaw jeho* (Witolda) *so nemec i dał jemu Łuceck ze wseju wołynskeju zemleju, a litowskoj zemli, otczinu jeho.“* (Najdawniejsza kronika lit. wyd. Daniłowicza str. 39). Tożsamo powtarza późniejsza kronika litewska wydania Narbutta i Stryjkowski.

[3]) Dokumenta te przedrukowane zostały w „Zbiorze Aktów Rosyi Zachodn. T. I. wyd. 1846 r.

dyspozycyi; do tego wszyscy ludzie byli na łąkach przy suszeniu siana i wielu z nich nim dobiegli do wsi zastali całe swoje mienie już w ogniu.

Ogień zasilony silnym płomieniem, który powstał w dwóch domach żydowskich, bez żadnego sklepienia, gdzie były urządzone magazyny z naftą, przeniósł się na drugą stronę drogi i byłby niezawodnie pochłonął całą wieś i dwór wraz z gorzelnią i budynkami gospodarskiemi, gdyby nie zmiana kierunku wiatru i ogromny ratunek przez oficyalistów dworskich nie był temu przeszkodził. Szkoda wyrządzona jest ogromna, spaliło się 35 domów mieszkalnych bardzo porządnych, 20 stodół, 86 stajni i chlewów. Strata wynosi w całości 35,000 złr., rachując w przecięciu co najmniej jednego gospodarza na 1000 złr. Chwilowo staraliśmy się zapobiedz nędzy tych biedaków, ale nam miejscowym niemożebnem jest nieść im dostateczną pomoc. Zaradzićby tylko mogła tej potrzebie Rada powiatu tarnobrzeskiego i ogół kraju, nieszczęśliwi bowiem pogorzelcy całem swojem postępowaniem zasłużyli sobie na współczucie.

— Namiestnik spędził noc wczorajszą, jak donosi biuletyn *Gazety Lwowskiej*, mniej spokojnie; sen był przerywany. Stan sił dobry, apetyt słaby.

Na intencyę wyzdrowienia Namiestnika odbyły się nabożeństwa błagalne w Trębowli, w Łancucie, w Kossowie (w łacińskim kościele i gr. kat. cerkwi) i w Grybówce, gdzie ogromna ilość ludu wiejskiego pospieszyła do kościoła.

— **Jarosław** 15 lipca.

W dniach 8, 9, 10, 12 i 13 lipca odbył się w tutejszej c. k. wyższej szkole realnej ustny egzamin dojrzałości. Do tegoż zgłosiło się 29 zwyczajnych abituryentów i 5 externistów, (z których atoli 3 przed egzaminem oostąpiło). Z 31 składających ten egzamin, otrzymali świadectwo dojrzałości z wyszczególnieniem: Dimmel, Kędzierski, Nadachowski, Słomka, Spielmann i Stupnicki; świadectwo dojrzałości: Adelmann, Fedyna, Guzek, Kluszewski, Kotliński, Lindenbaum, Madejski, Mochnacki, Nowakowski, Nawrocki, Płachciński, Raff, Runge, Skowroński, Sokołowski, Szczepański, Szutran, Wroński i Zaręba.

Czterech przeznaczono do poprawczego egzaminu z pojedynczych przedmiotów w najbliższym terminie po wakacyach, dwóch zaś reprobowano na pół roku.

— W Stanisławowie wyszło świeżo dziełko p. t.: „Zaburzenia w Rzymie spowodowane przez Grachów, skreślił L. D. L.“ Wydanie odznacza się pięknym papierem i czystem odbiciem.

— W paryskim *Journal de haras* znajdujemy obszerne sprawozdanie o konnej podróży p. Salvi przedsięwziętej o zakład w czasie oznaczonym z Pesztu do Paryża na ogierze hr. Samuela Telekiego, zwanym Radamant. Sprawozdanie to podpisane przez p. Aureggio, weterynarza 4go pułku huzarów w Nancy, dowodzi że p. Salvi walcząc z nieprzewidzianemi przeszkodami, pokonywał je zwycięzko aż do ostatniej chwili, w której dalsza podróż z powodu przypadkowego skaleczenia Radamanta stała się niemożebną. P. Salvi, jak wiadomo wyjechał z Pesztu 8 maja o godzinie 11 zrana i miał stanąć w Paryżu 23go o tejże samej godzinie. Tymczasem już drugiego dnia po swym wyjeździe z Pesztu spłoszony szczekaniem psa Radamant zakulał. Udać się przeto musiał p. Salvi w Weisselburgu do weterynarza, który konia opatrzył, co zabrało 19 godzin. Z tamtąd wyruszył na niezupełnie wyleczonym koniu przez góry drogą świeżo szutrowaną i w deszcz, i gdy przebył granicę bawarską, koń już nie kulał. P. Salvi odbył szóstego dnia w ogromny upał 160 kilometrów z Braunau do Monachium w 14 godzinach odpocząwszy 4 godziny. Z Monachium udał się przez Augsburg do Ulm, a ztamtąd do Blaubeuren (w Wirtembergii) podczas tak gwałtownej burzy, że nic widzieć przed sobą nie mógł; koń zakulał powtórnie i p. Salvi udać się znowu musiał do weterynarza w Mensingen i pomimo tego wypadku przebył Szwarcwald wśród nieustającej ulewy. Przebywa następnie Ren pod Strasburgiem, gdzie się zatrzymał 4 godziny a potem w Saivernie 12 godzin. Nazajutrz wyjeżdża p. Salvi w upał podzwrotnikowy, mija Sarreburg i zdąża do Bothlement 21 maja odbywszy w 13 dniach tę samą odległość, jaką p. Zubowicz odbył w 15 dniach z Wiednia do Paryża. Dalej jadąc do Nancy, zatrzymuje się p. Salvi w Moncel i chcąc dać papiery swoje na komorze podpisać, wprowadził Radamanta do stajni, w której masztalarz miejscowy chcąc umieścić później parę koni, oddzielił Radamanta od nich żerdzią, w której był gwóźdź, i na nim to koń p. Salvi skaleczył sobie nogę tylną w dwóch miejscach tak, że według zdania weterynarza w Nancy, dalszej podróży ryzykować już nie mógł. W owej to chwili p. Salvi o 8 kilometrów dłuższą już był odbył podróż, niż p. Zubowicz, z Wiednia do Paryża, i Radamant gdyby nie ten wypadek, mając jeszcze blisko 2 dni przed sobą, i będąc zresztą w najlepszych warunkach zdrowia, dawał wszelkie rękojmie zwycięztwa. P. Salvi otrzymał w Nancy świadectwo, stwierdzające te fakta, z podpisem jenerała hr. Montegu dowódzcy 5 dywizyi jazdy, pułkownika Bauvieux dowódzcy 4go pułku huzarów, wszystkich oficerów tegoż pułku i mera z Nancy. P. Salvi zmuszony dłuższy czas zabawić w Nancy, przyczynił się do zwiększenia dochodu z reprezentacyi w cyrku Ciottego na korzyść uszkodzonych powodzią mieszkańców południowej Francyi, wystawieniem Radamanta na widok publiczny.

Teatr letni w ogrodzie Strzeleckim. Dziś w sobotę dnia 17 lipca, na dochód suflera teatralnego M. Czechowskiego, obrazy z żywych osób z poematu Fr. Schillera: *Pieśń o dzwonie*; komedya w 1 akcie p. Bartelsa: *Popas w Miłosnej czyli zemsta cioci Salusi*, i obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewkami Wł. L. Anczyca *Flisacy*. — Jutro w niedzielę dnia 18 lipca, komiczna opera w 3ch aktach, słowa pp. Clairville, Siraudan i Köning, muzyka M. Ch. Lecocq'a przełożyli i podłożyli pod muzykę J. Chęciński i F. Schober: *Córka pani Angot*. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów. (Tańce charakterystyczne w 2 i 3 akcie układu p. Ekera). Początek o godzinie w pół do ósmej. Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnej od godziny 9ej do 12ej, w ogrodzie Strzeleckim od godziny 4ej po południu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 16 lipca pochmurno; termometr od 11·8 doszedł do 22·7 R. Barometr zwolna ciągle opada; dnia 17 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 327·62, termometru 13·1 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 18 lipca: Śgo Szymona z Lipnicy; w poniedziałek dnia 19 lipca, Śgo Wincentego à Paulo wyznawcy.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 9go lipca do 16go lipca 1875 r.

Schulz Jan, posuwacz wagonów (Wagenschieber), na kolei, na odmę płuc i przekrwienie mózgu; Piróg Weronika, lat 32, na zgorzelinę odnogi dolnej; Baranowska Helena, żona stróża domu, lat 50, na raka sutki; Foszczyński Ignacy, powód nagłej śmierci w dochodzeniu sądowem; Tyrałowa Julia, wyrobnica, lat 45, na zapalenie mózgu; Szymański Piotr, wyrobnik, lat 53, na suchoty; Siwkowa Anna, wyrobnica, lat 40, przywieziona konająca do szpitala; Nowak Wojciech, wyrobnik, lat 25, na dur brzuszny; Cholewińska Stefania, lat 16, na tyfus wysypkowy; Domaradzka Aniela, b. obywatelka ziemska, lat 84, na raka w twarzy; Liszczyńska Katarzyna, wdowa, lat 56, na zapalenie płuc; Sierzputowski Julian, obywatel z Wołynia, lat 42, na niedomykalność zastawek półksiężycowych; Sasulski Karol, blacharz, lat 38, na gruźlicę płuc; Lipka Katarzyna, żona wyrobnika, lat 30 na Pyopneumothorax sinister in phthisico; Weiss Wawrzyniec, maszynista, lat 41, na tyfus brzuszny; Michałowicz Franciszek, szewc, lat 67, na porażenie serca; Bankier Lieba, żona wyrobnika, lat 32, na zapalenie opłucnej.

Oprócz tego dzieci do lat 5-ciu zmarło 28, a mianowicie: na biegunkę 5, na szczękościsk 1, na spazmy 1, na suchoty 1, na suchoty kreskowe 1, na zapalenie nerek 1, na zapalenie żołądka i jelit 5, na zapalenie gruczołów kiszkowych 1, na zapalenie gruczołów przyusznych 1, na zapalenie płuc 2, na ospę 1, na drgawki 2, na niedostateczny rozwój 1, na nephritis crosiposa uraemia 1, na ostrą puchlinę mózgu 1, na diphteritis tonsilarum 1, na koklusz 1, na kiłę dziedziczną 1.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Dniestrzańska.

Odroczone trzecie walne zebranie akcyonaryuszów kolei Dniestrzańskiej odbyło się 14 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa rady nadzorczej br. Pillersdorffa przy udziale 15 akcyonariuszów, którzy reprezentowali 2110 akcyj i zastępowali 135 głosów. Po odczytaniu sprawozdania rady nadzorczej z czynności za rok 1874 zażądano *absolutorium* dla takowej. Przewodniczący zawiadomił zgromadzenie, że w porozumieniu z kuratorem akcyonaryuszów posiadających prioritety br. Haimbergerem zawarł ugodę z bankiem anglo-austryackim o dwie pożyczki w ogólnej kwocie 150,000 złr. dodając zarazem, że za zezwoleniem kuratora i wiedeńskiego sądu handlowego jako urzędu opiekuńczego obiedwie dla dalszego prowadzenia ruchu potrzebne pożyczki (80,000 złr. zaciągnięte w listopadzie 1874 i 70,000 złr. zaciągnięte w lutym 1875) w hipotece lwowskiego rządu krajowego jako poprzedzające akcye pierwszeństwa intabulowane zostały. Zawiązane układy o połączenie kolei Dniestrzańskiej z koleją galicyjską Karola Ludwika rozbiły się, jak przewodniczący donosi, wskutek energicznej agitacyi przeciwnej. Rada zawiadowcza ubolewa nad tym faktem, gdyż tylko przez połączenie z tą ustaloną koleją byłby ruch przynoszący zysk niegwarantowanej kolei Dniestrańskiej możebnym. Dalsze doniesienie przewodniczącego zawiadamia, że rada zawiadowcza zrzeka się jak lat poprzednich wynagrodzeń za t. z. marki obecności (Präsenzmarken.) Do rady zawiadowczej wybrano wreszcie powtórnie pp. hr. Pillersdorffa, Fr. hr. Mycielskiego, Dr. O. Pongratza, J. hr. Komarowskiego (nowo wybrany a na rewizorów przeznaczono pp. R. Brülla, C. Lagrande i Dr Prowasy.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 2 do 8go lipca:

	1875 r.	1874 r.
	złr. 235,500 c. 9	złr. 313,360 c. 34

Dochód od 1go stycznia do 1go lipca:

	złr. 5,091,919 c. 85	złr. 6,521,255 c. 89

Ogółem dochód:	1875 r.	1874 r.
	złr. 5,327,419 c. 94	złr. 6,834,616 c. 23

Przyjechali do Krakowa od 14 do 16go lipca.

HOTEL pod RÓŻĄ: Michał Kolpi ze Lwowa, Józef Kamocki wł. d. z Kongresówki, K. Hodorowiczowa wł. dóbr z Warszawy, Józef Michałowski wł. d. z Lubina, A. Keller z Warszawy, Wanda Grzybczyk ze Słomnik, Jan Jaczewski wł. d. z Wołynia, E. Popadło wł. dóbr z Rosyi, Jan Błaszczykiewicz wł. d. z Kamienicy, Maryan Wiśniewski wł. d. z Lubina.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Marya Januszewska z Opatowic, Bażańska z Miechowa, Kamila Orlewska z Kongresówki, Marya Żywiecka z córką ob. z Kongresówki, Stefania Kuczyńska ob. z Warszawy, Aniela Wierzechowska z córką z Żółkwi, Antoni Sumiński i Anna Sumińska z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 15 lipca. Tutaj wybrano 228 liberalnych a 56 ultramontańskich prawyborców.

Wersal 15 lipca. (Posiedzenie Zgromadzenia narodowego, obszerniejsze sprawozdanie z narad nad interpelacyą o klubie odwołania się do ludu.) Savary zbija wywody Rouhera na przeszłem wypowiedziane posiedzeniu. Haentjens odpowiada mu. Minister Buffet broni prefekta policyi, którego osobiste notatki były przez omyłkę ogłoszone; przeczy, aby bonapartyści ulegali prześladowaniu, zwraca w końcu uwagę na agitacye radykałów i mówi że główne niebezpieczeństwo z tej strony zagraża, i że rząd czuwać przeciw niemu będzie. (Oklaski z prawicy i między bonapartystami). Minister Dufaure powiada, że prefekt policyi i jeneralny prokurator dopełnili swego obowiązku i dodaje, że podałby się do dymisyi, gdyby rząd nie był czujnym wobec niebezpieczeństw (oklaski z prawej i lewej). Gambetta występuje gwałtownie przeciw mowie Buffeta, chwali mowę Dufaura i powiada; cynizm i zuchwalstwo bonapartystów przechodzi wszelkie granice. Zarzuca Buffetowi, że zachowuje urzędników bonapartystowskich i protestuje, aby republikanie mieli być rewolucyonistami. Buffet odpowiada na mowę Gambetty i powtarza, że byłoby to dziwnem, gdyby rząd tylko czuwał nad agitacyami bonapartystowskiemi a nie zważał na radykałów. Protestuje przeciw taktyce lewicy przedstawienia ministerstwa, jakoby było rozdzielonem, oświadcza, że zawsze był w zgodności z Dufaurem i broni urzędników państwowych. Za czasów cesarstwa, mówi minister dalej, gdy chciano kogoś zaczepić oskarżano go, że jest orleanistą; dziś zaś, gdy kto broni władzy oskarżają go, że jest bonapartystą. Szanował zawsze ustawy i nie chce żadnej dwuznaczności. Buffet kończy, że jego cierpliwość jest wyczerpaną i że Gambetta może w sposób lojalny wnieść porządek dzienny wprost przeciw gabinetowi wymierzony. Gambetta zaprzecza, aby miał ten zamiar. Buffet oświadcza, że mimo cofnięcia się Gambetty kwestya zmieniła postać. Nie może przyjąć stanowiska rządu tylko cierpianego i żąda, aby Zgromadzenie narodowe przyjęło porządek dzienny wniesiony przez Baragnona, który brzmi: „Zgromadzenie narodowe polegając na oświadczeniach rządu przechodzi do porządku dziennego.“ Minister spraw wewnętrznych dodaje, że przyjęcie prostego porządku dziennego uważałby za wotum nieufności. Bocher z prawego centrum oświadcza, że zgadzając się na oświadczenia Buffeta i Dufaura głosować będzie za porządkiem Baragnona. Albert Grevy (z lewicy) wnosi prosty porządek dzienny, który następnie odrzucono 424 przeciw 272 głosom. Porządek dzienny Baragnona przyjęto 483 głosami przeciw 3. Lewica wstrzymała się od głosowania. Poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż 15 lipca. *Le XIX Siècle* donosi, że Thiers udaje się do Cauterets. Załogi na granicy pirenejskiej zostały wzmocnione na ewentualność rozbrojenia przechodzących korpusów karlistowskich.

Paryż 16 lipca. Prawica i bonapartyści tryumfują z rezultatu wczorajszego posiedzenia i sądzą, że większość wzięła odwet za 24 maja. *Echo universel* podaje pogłoskę, że rząd zgodził się na odroczenie powszechnych wyborów.

Paryz 15 lipca (wieczór). *Journal des Débats* omawia ogłoszone w *Köln. Ztg* pismo niemieckiego ambasadora w Paryżu ks. Hohenlohe do bawarskich liberałów i czyni uwagę: nie mamy nic do powiedzenia przeciw jednej części tegoż pisma, która dotyczy walki wyborczej w Niemczech. Co się zaś tyczy Francyi, którą poseł chce wciągnąć w te dyskusye, pozwalamy sobie tę uwagę, że bez żadnych podstaw przedstawia, jakoby Francya oddawała się na przyszłość złudzeniom. Bolesne doświadczenia nauczyły naród francuski, aby jedynie i wyłącznie na siebie liczyć. Inne dzienniki wyrażają się w tym samym duchu.

Większość dzienników, nawet umiarkowane organa republikańskie utrzymują, że Gambetta popełnił błąd uderzając gwałtownie przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. Wszystkie republikańskie pisma przyznają, że wczorajszy dzień parlamentarny był bardzo złym dla lewicy. *Republique française* organ Gambetty i *Rappel* wyraża się w sposób grożący o Buffecie.

Londyn 16 lipca. (Posiedzenie izby niższej). Wniosek Fawcetta, aby żadnej części kosztów podróży księcia Walii do Indyi nie przekazywać na budżet indyjski, został odrzucony 379 głosami przeciw 67. Gdy wielu mowców jak Mac Donald mówiło przeciw, a wielu za przyjęciem kosztów, uchwalono 60,000 fstr. na osobiste wydatki 350 głosami przeciw 16; 52,000 fstr. na podróż morską 355 głosami przeciw 12. (Patrz list z Londynu. *Red.*).

Z powodu oberwania chmury w hrabstwach Glocester, Lancaster, Monmouth i Wales, powstały wylewy rzek i wielkie wyrządziły szkody w hrabstwie Monmouth; 13 osób utonęło, wody wzbierają jeszcze.

Londyn 16 lipca. Lord major objął przewodnictwo w komitecie wsparcia dla zatopionych w Peszcie. Według doniesień nadchodzących wielkim wylewom uległy okolice Gloucestershire, Wales i Dean Forest.

Londyn 15 lipca. W Izbie niższej na interpelacyę Kernawaya odpowiadał Bourke, że sułtan Zanzibaru w czasie swego pobytu w Anglii podpisał nowy traktat do czego dały powód wątpliwości, jakie powstawały przy przeprowadzeniu traktatu zawartego w r. 1873.

Ateny 14 lipca. Arcybiskup z Syra umarł.

Rangoon 14 lipca. Tutaj krążą pogłoski, że w sąsiedztwie miasta Bherimo w Birmie wybuchło powstanie.

Szczegóły podane przez dzienniki i telegramy o odwiedzinach NPaństwa przez cesarza Wilhelma w w Ischl, a które umieszczamy na właściwem miejscu, jakkolwiek zdają sprawę z obiadów, wizyt i spacerów prawie godzina za godziną, nie przedstawiają żadnej wskazówki politycznej. Dostojny gość cesarza Franciszka Józefa miał opuścić Ischl, wczoraj o godzinie 4 popołudniu, udając się na zwykłą kuracyę do Gastein.

Pomimo grożących symptomatów, jakie zmowa robotników w Bernie przybierała, trwamy jeszcze w naszem przekonaniu, że cała ta sprawa zakończy się jak zwykle układem, a dzisiejsze wiadomości pozwalają tuszyć, że nawet już w tej chwili obie strony do zgody się skłaniają.

Oczywiście niespodzianka dla dzienników, które tak pompatycznie, a niepolitycznie zapowiadały spotkanie się cesarza Wilhelma z królem bawarskim w Monachium, jest jeszcze przedmiotem licznych komentarzy. Niespodzianka była tylko ze strony dzienników, bo naturalnie cesarz był uprzeprzedzony i to jak się zdaje oddawna jeszcze w Majnau. Dalekoby więc było przyzwoiciej przyznać się do winy i to nie pierwszej u dzienników berlińskich, aniżeli sprowadzać rzecz całą na polityczne pole, gdzie sprawa ta nie wychodzi na korzyść polityki pruskiej. Chciały one bowiem przez spotkanie monarchów wywrzeć nacisk na wybory bawarskie i tym sposobem właśnie zmusiły prawie króla Ludwika do uchylenia się od zarzutu, jakoby chciał wpływać osobiście na wypadek wyborów.

Co się tyczy wypadku tych wyborów, które jak wiadomo w Bawaryi są pośrednie, a 15-go wybierano tylko prawyborców, są dotąd tylko wiadomości o wypadku wyborów w miastach: w Monachium, Augsburgu i innych, gdzie wypadły nader korzystnie dla liberałów. Zwycięztwo to przygotowane było z góry składem okręgów wyborczych. W jednym tylko Bambergu, jak donoszą, pomimo tych okręgów dla katolików niekorzystnych, zwyciężyli ultramontanie. Pomimo tego zwycięztwa w miastach, samo już spóźnienie, jakiego doznają wiadomości wyborcze, dowodzi, iż ogólne jest mniemanie, że wybory stanowczo na stronę katolicką patryotów bawarskich wypadną.

Debaty odpowiedziały na list *Gazety kolońskiej*, o którym na tem miejscu wspomnieliśmy wczoraj. Nie przypuszczają, ażeby ks. Hohenlohe miał był udział w tym liście, i pragnął wciągnąć rząd francuski do tej sprawy. Dosyć szorstko dziennik francuski odpiera myśl, aby Francya, gdziekolwiek w Niemczech szukała sojusznika i dodaje, że po smutnem doświadczeniu ostatniem wie naród francuski aż nadto dobrze, że tylko na siebie samego rachować może.

W rozprawach Zgromadzenia narodowego nad raportem p. Savarego o intrygach bonapartystowskich przy wyborach w departamencie Nievre, zaznaczyć tylko winniśmy wygraną jaką odniósł p. Buffet nad p. Gambettą. Minister raczej w radykalizmie niż w bonapartyzmie upatruje niebezpieczeństwo. Izba pomimo wystąpienia Gambetty dała Buffetowi słuszność i przyjęła porządek dzienny z wotum zaufania dla gabinetu.

Zresztą do wiadomości jakie już są w dzienniku mało mamy dziś do dodania. Jeżeli prawda, że poseł hiszpański w Paryżu traktuje ciągle o sposobie, w jakim Francya sobie postąpi, gdy wojska karlistowskie przekroczą granicę, zdawaćby się mogło, że położenie Dorregaraya jest nader krytyczne. Wprawdzie zostają jeszcze korpusa przy Don Karlosie w Estelli dotąd niezdobytych pozycyach, zawsze jednak utrata tej części wojska, która była najczynniejszą, rokowałaby bliski koniec karlistowskiej sprawy.

Dotąd w kwestyi religijnej nie było słychać o Portugalii. *Schlesische Ztg* podaje wiadomość, która według niej dowodzi, że i tam ultramontanie starają się szerzyć fanatyzm. Na dowód rozpowiada o jakiemś kazaniu, które w Lizbonie wobec wielkiej publiczności i posłów hiszpańskiego i francuzkiego miało uderzać na cesarza Wilhelma i króla Wiktora Emanuela. Kaznodzieja wziął do tego pochop z rocznicy imienia Piusa IX. Niemiecki poseł hr. Brandenburg zażądał od rządu portugalskiego tłómaczenia w tym względzie, a rząd udał się do Arcybiskupa domagając się śledztwa, aby podobnym wypadkom, na przyszłość przeszkodzić można.

W jednym z listów z Konstantynopola donoszono nam, że Turcya zamierza podnieść taryfę od towarów wchodowych. Owóż teraz dzienniki niemieckie podają, że tureckie poselstwo w Berlinie otrzymało okólnik od swego rządu donoszący o podniesieniu taryfy wchodowego od 8 do 20%.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 17 lipca (*prywatna*). Staraniom ministra oświaty powiodło się trzech profesorów w Pradze, którzy z powodu zajścia z czeskiem namiestnictwem chcieli opuścić uniwersytet, skłonić do pozostania.

Wiedeń 17 lipca (*pryw.*) Izba giełdowa postanowiła tymczasowo nie polecić ministerstwu finansów notowanie kursu na giełdzie obligacyj cząstkowych kolei doliny Waagu, gdyż pominąwszy istotnej, zachodzi jeszcze i ta formalna okoliczność, że wcielenie korpusu kolejowego dotychczas wykonane nie zostało. Notowanie kursu na giełdzie akcyj pierwszeństwa w złocie kolei węgierskiej północno-wschodniej poparto, natomiast postanowiono odmówić pozwolenia takiemu notowaniu listom zastawnym lwowskiego miejskiego Towarzystwa kredytowego.

Ischl 16go lipca. Cesarz niemiecki wyjechał z powrotem do Salzburga. Wkrótce przedtem przybył Cesarz austryacki w pruskim uniformie huzarskim do hotelu, aby go serdecznie pożegnać.

Berlin 16 lipca. *Reichsanzeiger* pisze: Spotkania Cesarza z królem bawarskim nie spodziewano się bynajmniej. Cesarz życzył sobie owszem zachować jaknajściślejsze *incognito*.

Wersal 16go lipca. Zgromadzenie narodowe przyjęło w trzeciem czytaniu 530 głosami przeciw 82 projekt ustawy o władzach publicznych. Malartre (z prawicy) wnosi odroczenie zgromadzenia po zawotowaniu budżetu do 30 listopada, Feray (z lewicy) żąda nagłości obrad, występuje przeciw wnioskowi wnosi, aby zgromadzenie dalej prowadziło rozprawy aż do wyczerpnięcia porządku dziennego. Wniosek nagłości Feraya 371 głosami przeciw 331 odrzucony. Wniosek Malartra 356 głosami przeciw 319 przyjęty. Według doniesień od granicy hiszpańskiej, główny korpus jenerała Dorregaray przybył do Katalonii.

Londyn 16 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej wnosi Dilke ankietę nad reformą parlamentarną. Disraeli mówi: projekt reformy Dilkego zamierza przeprowadzić prawo wyboru duchowieństwa, nowy podział okręgów wyborczych, reprezentacyę mniejszości. Rząd niechce z konstytucyi robić przedmiotu filozoficznych fantazyj. Wniosek Dilkego odrzucony 190 głosami przeciw 120.

Petersburg 16 lipca. Król szwedzki zatrzymał się wczoraj krótki czas w Petersburgu i powrócił popołudniu do Carskiego Sioła. Wieczorem nastąpiła przejażdżka w koło obozu jakoteż capstrzyk, a dziś przegląd wszystkich wojsk w obozie. Poczem obiad u W. księcia następcy tronu.

Kursa. Wiedeń 17 lipca, godz. 2 m. 16 po poł. Renta papierowa 70·85 — Renta srebrna 74·15. — Losy z r. 1860 112·80. — Akcye Banku Narod. 940·— Akcye kredytowe 220·—. — Londyn 111·65. — Srebro 101·10. — Napoleony 8·89— Dukaty 5·24½. — — Mark pruskich 54·80. — Lombardy 95·75 — Losy z r. 1864 135·75 —Akcye kolei Karola Ludwika 224·75. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 138·75. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 117·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 50·— Losy tureckie 52·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·—. — Losy premiowe węgierskie 82·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 130·50. Akcye kolei półn. zach. austr. 145·75. — Akcye franko - węgier. 59·75. Akcye franko-austr. 37·— — Tal. 164·75 — Ruble 152·80.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 lipca.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	101 —	100 —
Kupony srebr. płatne	101 —	100 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 —	151 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 80	54 30
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. indemn. galic. za 100 zł.	89 50	87 75
4% listy zastaw.	79 75	78 25
5 „ listy zastaw.	89 —	87 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l. pł. sr.	94 —	92 75
5-proc. „ „ 36 l. pł. bn	93 —	91 50
6-proc. „ „ 18 l. pł. bn	94 50	93 25
7-proc. „ „ 20 l. pł. bn	101 —	99 50
Listy hipoteczne	93 25	92 75
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 50
6 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	102 50	99 50
Losy prem. węg.	82 25	80 75
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	76 —	72 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipotecz. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 310	226 —	223 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	139 50	136 50
„ „ Warszaws.-Wiedeń rb. 60	92 —	90 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95 40
4 „ „ „ „ II. „	97 —	95 50
5 „ „ „ „ rsr. 100	94 25	93 —
4 „ „ likwid. „ 100	81 —	79 50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	84 —	82 —

Wiedeń 16 lipca

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. państ. bank.	70 95	70 85
„ „ „ srebr.	74 05	73 95
Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ czeskie	101 —	100 —
„ „ węgierskie	82 —	81 70
„ „ galicyjskie	87 50	87 —
„ „ bukowińsk.	87 —	86 50
„ „ siedmiogr.	80 75	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 50	101 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	98 65	98 50
4 „ galicyjskie	79 25	79 —
5 „	— —	88 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 50	99 50
5 „ węgierskie listy	85 50	— —
5 „ zakładu kredyt. austr.	99 25	99 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	89 50	89 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	130 50	129 50
6 „ Banku gal. hipot.	93 50	93 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	265 —	264 —
„ „ „ 1854	105 50	105 25
„ „ „ 1860	113 —	112 75
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	118 50	118 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 75	135 50
„ prem. pożyczki węg.	82 —	81 80
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	164 25	163 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	37 —	36 50
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	28 50	28 —
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	25 75	25 —
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 50
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 75	13 25
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banków i przem.		
Banku narod. austryac.	941	940
Zakładu kredytowego	219 80	219 60
Żeglugi parowej na Dunaju	387 —	385 —
Kolei północnej Ferdynanda	1865	1850
Kolei rządowej fr. a.	279 —	278 —
„ zachodniej c. Elżbiety	179 25	179 —
„ Południowej	94 25	93 75
„ Galicyjskiej	225 —	224 50
„ Czerniowieckiej	139 25	138 75
„ Albrechta	67 50	67
„ węg. półn.-wschodniej	118 50	118 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	134 25	134 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 75	128 25
„ Koszycko-Bogumil.	130 50	130 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	193 —	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	50 25	49 75
„ austryack. półn.-zach.	146 50	146 —
„ Franciszka Józefa	164 —	163 —
Banku anglo-austryackiego	117 75	117 60
„ anglo-węgierskiego	10 —	9 60
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	215 50	215 25
Banku franko-austryackiego	37 25	36 75
„ franko-węgierskiego	60 50	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipotecz.	— —	237 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	58 50	58 —
„ austryack. związkow.	100 30	100 10
„ dla obrotu ogólnego	91 25	90 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko Bogumińskiej	79 75	79 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	— —
„ Emisya z r. 1862	91 —	90 50
„ państwowa St. 500 fr.	142 —	141 75
„ Emisya z r. 1867	138 75	138 —
„ południowa St. 500 fr.	103 75	103 50
„ Bony 1875—1876 6%	222 —	221 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	— —	100 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	— —	82 75
„ „ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 —	90 50
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
„ Emisya II.	98 50	98 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 50	79 —
„ Emisya z r. 1867	83 75	83 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	74 25	73 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	87 75	87 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. praskie przemysłowe żel. po 300 złr.	79 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondery	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 26	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 —	100 90
Srebro, kupony	101 20	101 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 64

Lwów 16 lipca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 19	5 10
„ cesarski	5 24	5 15
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 60
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	1 64	1 63
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 50	87 50
„ „ „ „ „ 4 „	79 60	78 90
„ „ Banku hipotecz.	93 25	92 60
Obligi indemn. bez kuponów	87 50	87 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	225 25	225 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	139 —	138 50
„ banku hipotecz. gal.	— —	237 —

Warszawa 15 lipca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	96 70	96 40
„ „ 2 „ „	— —	— —
kupon „	— —	025
„ „ nowe „ „	94 20	93 90
kupon „	— —	031
„ likwidacyjne „ „	81 50	81 50
kupon	— —	048
Kolej warszawsko-wiedeńska	91 50	90 50
„ „ bydgoska	75 —	74 —
„ „ terespolska	118 75	117 75
„ „ łódzka	101 —	100 0.

DrMed. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1269-6-)

Prymaryusz
Dr. A. Zarewicz
zmieniwszy pomieszkanie, **ordynuje w chorobach zewnętrznych** w domu przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 340 na I. piętrze, od godziny 2—4 popołudniu. (1778-3-6)

Lady's Dressmaking Schooll for all times.
Szkoła krawieczczyzny po wszystkie czasy.
LUDWIKA WOLICKA
nauczycielka powyższéj metody kroju damskich i dziecinnych sukien, uznanéj dziś za najdokładniejszą i najpraktyczniejszą — ucząc kroju z wielkiem powodzeniem przez lat kilka w Zürichu i Londynie — osiedliła się tymczasowo w **Tarnowie** w domu Wnéj Wisłockiéj na folwarku i poleca się względom Szanownych Dam.
Kurs trwa 24 godzin i kosztuje z książkami i rysunkami 12 złr. w. a. (1749-2-3)

Adwokat
Dr. Józef Kaufmann
przeniósł swe bióro do własnego domu pod Nr. 136 przy ulicy Poselskiej w Krakowie. (1883-1-6)

Nauczycielka tańców
życzy sobie wyjechać na wieś dla udzielania lekcyj tańców — tudzież salonowéj gimnastyki. Osoby interesowane raczą się zgłosić dla bliższych wyjaśnień pod adresem niżéj podpisanéj przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 213 na I. piętrze. (1633-3 3)
Emilia Morys Pion.

Dyetaryusz w zawodzie rachunkowym
wykazawszy się odpowiednią kwalifikacyą, otrzymać może zaraz na dłuższy przeciąg czasu umieszczenie przy c. k. powiatowéj Dyrekcyi skarbu w Krakowie. (1786-2-3)

Profesor
Dr. Korczyński
mieszka obecnie przy ul. Ś. Rocha (obok ul. Mikołajskiéj) pod Nr. 460 na I. piętrze. (1757-2-3)

Realność
na Grodzkiem w **Nowym Sączu,** 700 metrów od dworca kolei, składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, 30 morgów gruntu, z 2 ogrodami, z inwentarzem lub bez, **jest do nabycia.** — Bliższa wiadomość pod liter. *A. C.* w Nowym Sączu. (1773-2-3)

Już nie trzeba froterów!!
Główny skład
kauczukowéj woskowéj
PASTY
do zapuszczania posadzek
V. Wischina
poleca handel towarów korzennych i norymberskich pod firmą
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 26.
Przesyłki zamiejscowe bezzwłocznie się uskuteczniają. (1764-5-)

Franciszek Nega
restaurator w Bochni,
zaraz przy dworcu kolei, mający kilkanaście pokoi i wygodny zajazd, poleca się łaskawym względom Szanownych gości udających się szczególniéj do kąpiel w Krynicy, Szczawnicy i Żegestowie. (1788-2-3)

Młody kupiec
znający się dokładnie w dziedzinie drzewa do użytku, posiadający najlepsze polecenia w Berlinie, życzy sobie objąć zastępstwo kilku znacznych domów celem dostawy drzewa budulcowego sosnowego i jodłowego, i desek.— Łaskawe adresy i oferty cen przyjmuje znacz. *F. B. 1435 Rudolf Mosse w Berlinie W.* (1678-2-3)

Krynica.
HOTEL SEIFERTA w bliskości źródła i łazienek położony, z całym komfortem urządzony na sposób zagraniczny, poleca się Osobom do Krynicy przybywającym.
(1517-8-8)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY
CUKIERKI Dethana zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.— W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** „pod Koroną" i w aptece p. **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (804-17-)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego
Apteka „pod Koroną" w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c.— PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c.— MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Korona" w Krakowie**. — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (287-18-)

Nowe młockarnie
systemu sztyftowego, poruszane parą wołów lub koni, są największéj działalności i bardzo wygodne młockarnie, młócą na godzinę więcej niż 500 funtów ziarna, a dostawa odbywa się po **znacznie zniżonych cenach** za poręczeniem i próbą, opłatnie za przywóz i cło. Ryciny wraz z opisem na żądanie opłatnie i darmo. (1069-5-8)
Ph. Mayfarth & Comp., Fabryka machin w Frankfurcie n. M.
Ustanawiamy ajentów w miejscach, gdzie ich jeszcze niema

Kąpiele solankowe Königsdorff-Jastrzemb
w Górnym Szlązku.
Rozpoczęcie pory dnia 16go Maja b. r.
Zdroje słone zawierające jod i brom.
Kąpiele wanienkowe i parowe solankowe, żętyca.
Lekarz kąpielowy Dr. Faupel.
Zamówienia na **mieszkania, solankę** zgęszczoną i **do picia** załatwia **zarząd kąpielowy.** Podróż przez **Rybnik** lub **Bogumin (Oderberg) Petrowitz.** (1206 3-3)

Za poręczeniem utrzymania włosów.
Największym cudem nowoczesnym jest teraz
między wszystkiemi
środkami dla porostu włosów
tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austryackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austryackich państw i wszystkich król. węg. krajów koronnych patentem odznaczona
Pomada z tłuszczu roślinnego
O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet **najbardziej łyse miejsca** głowy **bujnym włosem, siwe i rude włosy** nabiorą **ciemnej barwy;** pomada ta **wzmacnia** miejsca zarastające włosami w **cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i na zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów**, nadaje włosom **piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.**
SPOTRZEBOWANIE I UŻYWANIE
tej tak doskonałej **pomady z tłuszczu roślinnego** odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łyse i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwością porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże porost, W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przezto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także **pomada z tłuszczu roślinnego** najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej **pomady z tłuszczu roślinnego**, posiadającej tak znakomite przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.
Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrznego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.
Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko 1 złr. w. a. pocztą 1 złr. 10 c.
Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę. (583-11-20)
„Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia" jedynie i wyłącznie
u pana **Józefa Jahna**, w handlu galanteryjnym
w Krakowie,
dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia, które z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową jaknajspieszniej wykonane będą.
Dla łysych do wzmocnienia porostu włosów.
Wypadanie włosów i tworzenie się łysieżu ustaje.
Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

Ochrona prawna nad lasami.
Zbiór Ustaw i Rozporządzeń
tyczących się
ochrony lasów i polowania;
z dodatkiem
INSTRUKCYI DLA ZAPRZYSIĘŻONEJ STRAŻY LASOWEJ
ułożone przez *H. Strzeleckiego* dyrektora szkoły leśniczéj i *Dra E. Tilla.*
Dzieło powyższe wydane nakładem Księgarni **Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie, plac Ś. Ducha L. 10.
Kosztuje 1 złr. 20 cent. (1717-3-3)

Nakładem księgarni wyszło również:

Strzelecki H. **Las w stanie natury** . . .	1 złr.	80 cent.
— **Cięcie lasu**	1 „	70 „
Tyniecki W. Zgnilizna kartofli	— „	50 „
Wędrychowski E. Teorya rachunkowości wiejskiéj .	— „	90 „

Świece „Luna"
pakiet 500 gramów czyli funt cłowy 50 c. w. a.
utrzymuje na składzie
M. Dworski w Krakowie.
Świece te na Wystawie wiedeńskiéj **pierwszą zaszczycone nagrodą, przewyższają co do siły i jakości światła nawet stearynowe,** co do zewnętrznéj zaś formy, mało się od nich różnią i tak jak tamte nie potrzebują obcinania knota. (1601-4-5)

Na zbliżającą się potrzebę nabywania, poleca swój wielki skład wszelakich gatunków najnowszych przez c. k. urząd cechowniczy w Wiedniu **zbadanych i znaczonych**
miar metrycznych
z drzewa i blachy, wraz z najlepszemi **narzędziami do budowy, domu, kuchni, stajni, piwnicy i ogrodu,** jakoto: **taczki, skrzynie do posuwania, wózki ręczne, machiny do łupania drzewa, drabinki podwójne,** wszelkie rodzaje **rękojeści, szaflli, kadzi, stągwi i t. d. i t. d.** w największym wyborze po najtańszych cenach.



Alojzy Hauer,
w Wiedniu,
Mariahilf, Rahlgasse N. 3.
(978-10-12)



Wagi mostowe, dziesiętne, balansowe i szalkowe
ciężarki metryczne, miary długości, do płynów i rzeczy sypkich
dostarczają punktualnie i za poręczeniem
C. Schember & Söhne,
w *Wiedniu,* III., Untere Weissgärberstrasse 8 i 10 — w *Budapeszcie,* grosse Nusbaumgas. 7. — *Nowe illustrowane cenniki franco.* (1207-24-26)



Gnomon
chronometry
zrobione z trwałego metalu, także posrebrzane lub pozłacane, z poręczeniem ścisłego pokazywania godzin.
Cena za sztukę z trwałego metalu złr. 1, posrebrzane złr. 1·50, pozłacane złr. 2 w. a. *Za opakowanie 15 c. oddzielnie.*
Schutz-Marke
Zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Adresować je należy: Niederlage. **Wehrgasse Nr. 9, Sechshaus, Wien.** (1652-4-)

Ważne dla właścicieli tartaków i handli drzewa
Zamożny kupiec w Dortmund życzy sobie tanich źródeł dla zakupna desek jodłowych i dębowych.
Łaskawe oferty znacz. R. 72481 przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **Haasensteina i Voglera w Sztuttgarcie.** (1674-2-2)

Koroną wynalazków
jest bez zaprzeczenia
MLEKO POMPADOUR
ś. p. Dra W. Rixa, b. wysłużonego lekarza królestwa węgierskiego lekarza zamkowego i fortecznego miasta Budy i Pesztu,
które sprowadzić można od jego córki
w Wiedniu, *Praterstrasse Nr. 43.* **Berty Rix** zamężnéj **Müllerowéj.** **w Wiedniu,** *Praterstrasse Nr. 43.*

To mléko Pompadur ma tak zadziwiający szybki skutek, że przez noc wszelkie jakiekolwiek nazwy mające wyrzuty skórne usuwa, a cerze twarzy taką białość i delikatność nadaje, że zadziwienie u lekarzy wzbudziło i wszelkiego rodzaju dyplomami odznaczone zostało.

Skutek jest natychmiastowy, a za nieszkodliwość ręczy się.



Flaszki na próbę po 1 złr., średnia flaszka po złr. 1·50, duża flaszka 3 złr.
Mléko Pompadour usuwa w przeciągu 2—5 dni piegi, węgry, liszaje, plamy, czerwoność nosa i twarzy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, zmarszczki itd. i nadaje cerze twarzy delikatność i gładkość, chociażby niewiedzieć jak zmarszczkami zoraną była, szczególniéj damom, które wieczór na teatr lub bale uczęszczają. (1017-7-10)

Również polecam poniżéj wyszczególnione środki piękności, za których dobroć wskutek licznych następnych zamówień pisemnie się ręczy, a w nieodpowiednim razie pieniądze natychmiast się zwraca.
Doskonale działający środek do wytrzebienia włosów celem natychmiastowego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk, słoik 2 złr.
Taninowa barwa do włosów celem barwienia włosów siwych, białych lub rudych w 10 minutach na czarno, brunatno lub blond. Słoik z opisem użycia 2 złr. 30 cent.
Preparowana pomada do kędzierzawienia włosów, którą przy pierwszem użyciu można każde gładkie włosy na zawsze kędzierzawić. Słoik 95 cent.
Olejek Jappa, niezawodny środek do pobudzenia porostu włosów. W ciągu 8 dni wyrasta bujna broda. Jedna flaszeczka wystarczająca na porost bujnych włosów na głowie i brodzie 1 złr. 50 cnt., wielka flaszeczka 2 złr. 90 cent.
Pasta do rąk do uzyskania czystéj białéj, delikatnéj i miękkiéj ręki. W przeciągu 8 dni uzyskać można za poręczeniem, po użyciu téj pasty, piękną, białą i miękką rękę, chociażby przedtem bardzo była szorstka skóra. Słoik na 6 miesięcy wystarczający 1 złr. 5 cent.
Sliczne **mydło różane Rixa,** 6 sztuk 60 cent., tuzin 1 złr. 10 cent.
Wszystkie powyżéj wymienione szczególności rozsyłają się punktualnie i sumiennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Listy uprasza się adresować: **Bertha Rix,** verehelichte **Müller,** Parfümerie-Specialistin, **Wien, Praterstrasse 43,** 2. Stiege.

PANNA
uzdolniona w **damskiéj krawieczyźnie,** jakoteż w **szyciu na maszynie,** poszukuje zatrudnienia na prowincyę albo w miejscu zaraz. — Wiadomość pod lit. **E. K.** w handlu Wgo *Paleczka* naprost kościoła N. P. Maryi. (1789)

Nasienie Rzepy pastewnej
(Stoppelrübensaamen) pewne i dobre poleca **J. Bulsiewicz** w **Bochni.** Kwarta polskiéj miary kosztuje 1 złr. (1684-7-15)

Większa ilość owiec
zdatnych do chowu, **jest na sprzedaż.** Bliższych wiadomości udziela Administracya Skarbu Dębicy. (1780-2-3)

Akademik
który w zeszłym roku egzamin dojrzałości złożył z odznaczeniem, poszukuje miejsca jako guwerner na wieś. — Zgłoszenia pod liter. **A. B.** w Księgarni Wgo Czecha w Krakowie. (1796-2-2)

Kareta na dwie osoby, z fabryki wiedeńskiéj, mało używana, w zupełnie dobrym stanie — jest do sprzedania. (1713-3-3)
Bliższa wiadomość u lakiernika *Eberta* w gmachu XX. Franciszkanów.

Adwokat Dr. Mochnacki
przenosi z dniem 7 lipca 1875 r. kancelaryą swą do domu pana Feika, przy ulicy Floryańskiéj, Nr. 330, I. piętro. (1703-4-5)

Największa
Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,
poleca się niniejszem Szan. Publiczności. Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1884-1-)

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1673-23-)

M. Peterseim
fabrykant machin w Krakowie
poleca swój skład nowo poprawnych lokomobil i młocarń ze słynnie znanéj fabryki
Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.



Znów uznane zostały takowe za najlepsze i otrzymały pierwsze nagrody na ostatnich wystawach gospodarczo-rolniczych, a mianowicie:
1. W Getyndze (w Hannowerskiem) 1go i 2go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, srebrny medal.
2. W Preston (w Anglii) 26go Czerwca 1875 pierwszą nagrodę, złoty medal.
3. W Braine-le-Comte (w Belgii) 28go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, złoty medal i 200 franków.

Młocarnie kieratowe najnowszéj i najlepszéj konstrukcyi;
młocarnie ręczne systemu sztyftowego;
nowo poprawne młynki do czyszczenia zboża, które pod względem działalności znacznie kosztowne trieury zastępują;
najnowsze, najlepsze gnojówki i sikawki ogniowe systemu Noëla;
poprawne uniwersalne siewniki szerokorzutne;
poprawne machiny drylowe systemu Saxa;
sieczkarnie;
amerykań. grabie do siana;
urządzenia gorzelane do ruchu zapomocą kieratu i machiną parową, ta ostatnia bardzo korzystna w połączeniu z młocarnią z powodu szybkiego wymłócenia i sprzedaży zboża, dopóki takowe po wysokich cenach się sprzedaje. (1740-2-30)
Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

PRZEWODNIK
do Tatr i Pienin
przez *Dra Eugeniusza Janotę*

Cena 1 złr. 25 c.

Nabyć można w każdéj księgarni, jakoteż u wydawcy **Juliusza Wildta w Krakowie**, który zamówienia za zaliczką przesyła franco. (1722-3-4)

Nakładem Księgarni i składu nut muzycznych
A. Nowoleckiego w Krakowie
w Rynku gł. i przy rogu ul. Brackiej L. 15,
wyszedł
ILLUSTROWANY PRZEWODNIK
po
Krakowie i jego okolicach
z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacyj dla podróżnego, oraz: *Opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi*
Cena niepraktykowanie dostępna.
Pojedynczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanemi rycinami i z planem miasta, oprawą w tekturkę
2 złr.,
bez rycin, tylko z planem miasta, broszur.
1 złr. 25 c.
Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiej edycyi
Illustrowany Przewodnik
po
Wiedniu i jego okolicach
z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości tyczących się zbiorów i zabytków polskich, których w żadnym wydaniu niemieckiem i francuskiem naprózno czytelnik szukać będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony *chromolitografowany plan Wiednia.*
Cena 2 złr. (1408-7-10)

Nakładem księgarni
Karola Malika w Cieszynie
wyszedł kompletnie Andrzeja Haidingera
Adwokat domowy
(1427-13-) czyli:
każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy **przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: podania, prośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy adwokata **z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 (zeszytach . . . . złr. 7·20
Cena egzemplarza oprawnego w półskurek . . . . złr. 8·40


Świeży transport
Herbaty
karawanowéj
w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po $2^1/_2$ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(1628-2-) **H. Fritsch.**

W domu pod L. 63
na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego są pokoje kawalerskie każdego czasu, oraz dwa mieszkania większe od Śgo Michała do najęcia. (1761-2 3)

Ignacy Mossler
c. k. uprzywilejowany fabrykant
w **Boskowitz** (w Morawie)
poleca swego wyrobu najdoskonalsze przyrządy do wyrabiania prasowanych drożdży i spirytusu w przeciągu 12 godzin z 60 do 100 cetnarów ziemniaków, wydające z jednego cetnara $2^1/_2$ garnca spirytusu na 88 stopni.

Moje nowéj konstrukcyi maszyny zacierowe są tak zbudowane, że oszczędzając materyał palny, wydają większą ilość części cukrowych i zajmują bardzo mało miejsca, przez co wszędzie pomieszczonemi być mogą, a wymagają zatrudnienia tylko jednego pomocnika.

Przyjmuje zapytania i zamówienia franco. (1519-5-10)

Ignacy Mossler.

Pewna tutejsza, 60 lat mająca wdowa, kaleka od trzech lat, bardzo z niedostatku wycieńczona i chora, nie mająca nawet najmniejszego utrzymania — zmuszona jest błagać litościwych i wspaniałomyślnych Dobroczyńców o łaskawy jakikolwiek datek, aby swe zdrowie poratować mogła, za który gorące modły do Boga zasyłać będzie. *Administracya „Czasu“* przekonawszy się o prawdzie i rzeczywiście bardzo przykrem położeniu téj osoby, chętnie pośredniczyć będzie w nadesłaniu datków.
(1760-2-6) **L. W.**

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
H. Fritsch,
(1629-4-) **w Krakowie mały Rynek.**

Subjekt
znaleźć może miejsce od 1 Sierpnia r. b. w Handlu Win węgierskich **A. Ciechanowskiego w Krakowie.**

Zamiejscowi świeżo wyzwoleni mają pierwszeństwo. (1783-2-3)

Folwark
o 200 morgach, przytem gorzelnia, pod miastem powiatowem Kolbuszową **do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Kolbuszowy. (1718-2-3)

Obicia pokojowe
francuskie, angielskie i krajowe,
oraz
Story do okien
otrzymaliśmy świeży transport i polecamy takowe po cenach umiarkowanych.
HANDEL PAPIERU
Kutrzeba i Murczyński
dawniej F. Friedlein
w KRAKOWIE.
Na prowincyę posyłamy wzory.
(1248-18-)

Licytacya owoców.
20 Lipca b. r. przedpoł o godz. 10 zrana odbędzie się sprzedaż owoców (przeważnie śliwek) państwa Ung. Brod (stacya kolei Ungar. Hradisch) w drodze licytacyi. — Mający chęć kupna zechcą w pomienionym dniu przybyć do kancelaryi fabryki cukru w Ungar. Brod. (1803-3-3)

Krople
Tooth-Ache-Drops
leczące w jednej chwili najgwałtowniejszy ból zębów, znajdują się w aptece **Wiktora Redyka** „pod Barankiem“ w Krakowie. (1437-4-6)

Bückenburg, 1 Września 1874 r.

Profesor **L. Wundram.**

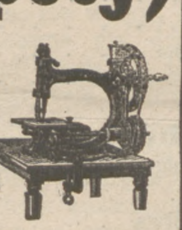
Gromochrony.
Częste **zapalenia od piorunu** w ostatnich czasach w budynkach, które nie posiadają **gromochronu**, powodują podpisanego do zwrócenia szczególnéj uwagi na swe wypróbowane **gromochrony** najnowszéj konstrukcyi i polecenia takowych. Kosztorysy najchętniéj się udziela, a ceny policza się jaknajtaniéj. **Ignacy Tagleicht skład gromochronów w Wiedniu,**
(1648-6-12) Stadt, Fleischmarkt 1.

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage:
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Prof. Dr. Bisenz, Mitglied der med. Facultät in Wien.
Preis fl. 2.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
geheime Krankheiten
(besonders Schwäche)
von Prof. Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock.
Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)
(1393-15-100)

Odznaczony w Wiedniu 1873 r. medalem zasługi.
Własna farbiarnia.
Założona 1841.
Własna garbarnia.
Karol Hauer
fabrykant rękawiczek
w Bernie
poleca wszelkie rodzaje rękawiczek po najtańszych cenach fabrycznych. Za rzetelną obsługę ręczy. Rękawiczki są maszyną cięte, podlegają miarze i kilkakrotnéj innéj kontroli, w skutek czego szczególnie polecenia godne dla handli częściowo sprzedających. (1400-3-3)

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości,
że z dniem dzisiejszym przenieśliśmy biuro nasze do kamienicy Wᵉ Ilminga
Nr. 431, I. piętro na Małym Rynku.
Kraków dnia 1 Lipca 1875 r.
(1758-2-3) **Reprezentacya w Krakowie**
Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń.

Obicia pokojowe (Tapety)


francuskie, angielskie i krajowe, oraz
dekoracye i listwy do tychże
w wielkim wyborze
(1509-8-10) **nadeszły świeżo**
do handlu galanteryjnego i maszyn do szycia
Józefa Jahna w Krakowie.

Już nie potrzeba frotera!

Z istniejących dotychczas
Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu
Tanością i trwałością przewyższa wszelkie
amerykańskie i wiedeńskie.
W czterech kolorach
Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzech., Nr. 4 mahoniowa,
z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 złr.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie, w Rynku l. 45. do nabycia,
W Wiedniu: w handlu L. Bresány Weihburggasse 27, *w Pradze:* w handlu J. Preissig, Heinrichsgasse, *w Bernie:* w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie:* w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie:* w handlu F. Leszczyński, *w Rzeszowie:* w handlu J. Schaiter i Sp., *w Przemyślu:* w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu:* w handlu K. Zabłotny, *w Stanisławowie:* w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach:* w handlach K. Sanocki i J. Kodrębskiego Spadk., *w Czerniowcach:* w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze:* w handlu B. Żuławskiego, *w Tarnopolu:* w handlu A. Morawetza Spadk., *w Podwołoczyskach:* w handlu G. Morawetz.
(1531-4-10)

Już nie potrzeba frotera!


OGŁOSZENIE.
Louis Modern z Wiednia
ma zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, że przybył **do Krakowa** ze znacznym składem pięknej bielizny męzkiej i damskiej i mieszka **w hotelu Drezdeńskim na 1 piętrze.**

Mój od lat 15 w Wiedniu istniejący **handel bielizny i konfekcyj,** znany jest powszechnie **z najściślejszej rzetelności.** Wszystkie towory wyrobione są **z najlepszyeh materyj,** wykonaniu **szycia i haftowań** poświęcono **największą staranność,** a co się tyczy smaku kroju, mam jak wiadomo zawsze najświeższe i bardzo gustowne mody.

Ponieważ zależy mi na tem, aby w Galicyi uzyskać sobie znaczną ilość kupujących, przeto staraniem mojem będzie, aby **taniemi cenami** i rzetelną obsługą każdego zadowolnić. Dlatego zwracam uwagę na następujący cennik.

Najlepsze białe koszule męzkie po złr. 2, 2.50, 3, 3.50 do 4.50. (1843-15-)
Bardzo piękne koszule damskie dzienne i nocne haftowane po złr. 2.50, 3,-3.50, 4.50 5 6 do 8.
Gatki dla mężczyzn po złr. 1.25, 1.50, 1.70 do 2.
Majtki damskie z angielskiego szirtingu haftowane po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.50 do 4.
Spodnice damskie ładnie haftowane po złr. 4, 4.50. 5.50, 6, 8 do 12.
Kaftaniki nocne z najpiękn. angiel. szirtingu haftow. po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4 do 8.
Najlepsze białe angiel. płócienne chustki do nosa ½ tuz. po złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5,
Najlepsze francuzkie płócienne chustki do nosa z kolorowym brzegiem ½ tuz. po złr. 3.50, 5.50, 5.50 do 6.50.
Najlepsze szwajcarskie batystowe chustki z gustownemi ręką haftowanemi początkowemi literami od A do Z. sztuka po 1.50 do 1.75.

☛ **Szczególniejszej doniosłości dla dam** ☚
są moje krojem i gustownością w Wiedniu słynnie znane **kolorowe szlafroki z najlepszego perkalu francuzkiego dającego się dobrze prać** z fałdem à la Watteu po złr. 4.80, 5.50, 6 do 6.50 z najlepszego prawdziw. kolorowego kretonu z fałdem à la Wattea i licznemi wolantami fałdzistemi po złr. 8, 10, 12 do 15.

Następnie posiadam wielki skład **angielskich adamaszkowych przyborów stołowych, adamaszkowych obrusów do kawy i serwetek wetowych, angielskich ręczników do wcierania, haftowanych płaszczy kapielowych, najlepszych francuzkich i angielskich pończoch damskich.**

Ponieważ nie zdarzy się tak szybko dobra sposobność do zakupienia dobrej pięknie uszytej bielizny, przeto upraszam na to zwrócić uwagę.

Listowne zamówienia wykonane będą punktualnie i szybko za zaliczką pocztową, a nieodpowiednie rzeczy wymienione.

Vin de Bugeaud
TONI-NUTRITIF
AUX QUINQUINA et CACAO COMBINÉS.
Wino ściągająco-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z **Chininą** i z **Cacao.** Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie zapomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: **ściągająco-ożywczym.** Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególniéj działa pomyślnie w chorobach następujących:
niedokrewności, cierpieniach nerwowych, chronicznéj biegunce, osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, zołzach, skorbucie, w peryodach powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach. (339-18-33)
WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.
SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A 53, ulica Réaumur w PARYŻU.
Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

APTEKA „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
utrzymuje na składzie
Wody mineralne
tak krajowe jak i zagraniczne.
(1433-8-)

Konkurs.
Nr. 244. (1735-3-3)

Na mocy orzeczenia Wysokiéj c. k. Rady szkolnéj krajowéj z dnia 11 Czerwca b. r. do L. 3572 rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady przy szkołach etatowych w Krakowie:

I. **Przy szkole 8-klasowej żeńskiéj:** a) na posady trzech nauczycielek dla niższych klas téj szkoły z płacą etatową 700 złr.— i na dwie posady młodszych nauczycielek z płacą etatową 420 złr.

II. Przy każdéj z pięciu szkół ludowych pospolitych, a mianowicie: a) w **I. szkole przy ulicy Wiślnéj,** b) w **II. u S. Barbary,** c) w **III. przy ul. Gołębiéj,** d) w **IV. w pałacu Biskupim** — i e) w **VIII. na Kazimierzu:** na posady czterech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 złr. w. a., prócz tego nauczyciele kierujący przy każdéj z tych szkół mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 złr. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

III. **Przy szkołach 3-klasowych u S. Floryana na Kleparzu i u S. Szczepana na Piasku:** na posady trzech nauczycieli rzeczywistych z płacą etatową 700 złr., oprócz tego nauczyciele kierujący mają pobierać dodatek za kierownictwo w kwocie 100 złr. w. a. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

IV. **Przy szkole ludowéj żeńskiéj na Kazimierzu:** na posady czterech nauczycielek starszych z płacą etatową 700 złr. i trzech nauczycielek młodszych z płacą etatową 420 złr., prócz tego nauczycielka kierująca ma pobierać za kierownictwo dodatek w kwocie 100 złr. i mieć wolne pomieszkanie w zakładzie.

Do wszystkich tych posad przyłączone są w myśl ustawy z d. 2 Maja 1873 r. art. 12 dodatki pięcioletnie.

Prawo prezentowania na wszystkie te posady służy Radzie kr. gł. miasta Krakowa, przeto podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia nauczycielskiego i dotychczasowéj służby, mają być wystosowane do tejże Rady i za pośrednictwem przełożonych władz, przesłane do c. k. Rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj w Krakowie **najpóźniéj do dnia 10 Sierpnia b. r.**

Podania opóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody, nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków d. 29 Czerwca 1875.

Dr. Zyblikiewicz.
Andrzéj Józefczyk.

ADOLF KLEIN w HAMBURGU.
Skład kawy, herbaty, korzeni, łakoci, towarów kolonialnych i różnych artykułów aptekarskich.
(1217-3-5)

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch** w Dreznie, Wilhelmplatz 4 (dawniéj w Berlinie). (1032-10-18)
Skutki nadzwyczajne!

Dom komisowo-handlowy
Wł. Jaworskiego
w Krakowie przy ul. Grodzkiéj L. 101,
pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, realności, koni, bydła rasowego, fabryk, machin rolniczych, w wyszukiwaniu dzierżaw, sprowadzaniu i umieszczaniu ludzi do robót itd. (1787-2 3)
Dobra ziemskie różnéj jakości i wielkości w Galicyi i Król. Polskiem do sprzedania. — **Majątek** w Jasielskim, z lasem budulcowym, w dobréj glebie, zaraz do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami. — Poszukuje się **dwóch realności** w Krakowie, jednéj za plantami z ogrodem, drugiéj w obrębie miasta.

W Woli Łużańskiéj
w powiecie gorlickim, jedna mila od stacyi kolei Bobowa, jedna mila do Gorlic, można dostać każdego czasu za poprzedniem zamówieniem **Wapna** drzewem palonego, po umiarkowanéj cenie. — Bliższa wiadomość w Zarządzie gospodarczym Woli Łużańskiéj, poczta Gorlice. (1563-9-)

Dobra ziemskie
w Galicyi zachodniej, $1^1/_2$ mili od kolei żelaznej, przy bitym gościńcu położone, **są z wolnej ręki do sprzedania.**

Grunta pszenne w jednym kompleksie, budynki dobre, pałac z pięknym ogrodem.

Lasu 600 morgów na płaszczyźnie w starannej kulturze, wieku około 40 lat.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u Wielm. Pana **Antoniego Marfiewicza** właściciela hotelu Krakowskiego w **Krakowie.** (1743-2-3)

Do Krynicy
przybędę w pierwszych dniach Lipca na **sezon kąpielowy,** zaopatrzywszy mój magazyn w najpiękniejsze paryskie stroje, i **prawdziwe paryskie** kwiaty. (1716-2-2)
M. Topolnicka
we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Woda książęca
Augusta Renard w Paryżu.

Słynna ta woda do mycia, jest zupełnie nieszkodliwą, nadaje skórze jej młodocianą świeżość, białość, miękkość i delikatność. Chłodzi i odświeża tak, jak żaden inny środek. Usuwa ona wszelkie wysypki, piegi i zmarszczki i utrzymuje delikatność skóry aż do późnego wieku. (1602-5-10)

Ta obecnie tak ulubiona woda jest na składzie w handlu **M. Dworskiego w Krakowie.** Flakon wraz ze sposobem używania kosztuje 90 c. z przesyłką pocztową złr. 1.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (1647-2-)
Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.

Szczególność.
Tartaki kompletne pełne.
Fabryka machin i odlewarnia żelaza
Ferdynand Kühnel
dawniej *Erich & Hofmann,*
Hermannseifen pod *Arnau* w Czechach dostarcza: **tartaki kompletne pełne** z walcami całkiem żelazne, najlepszej konstrukcyi każdej wielkości, *piły okrągłe* (cyrkularne), *piły furnirowe i rozłupywacze, machiny parowe i przenośnie* (transmisye), *mącznice i urządzenia do młynów,* tudzież *zupełne urządzenia do tartaków i młynów do ruchu wodnego i parowego,* ręcząc za bardzo *rzetelną obsługę i najtańsze ceny.* (1390-4-8)

Leitner i Stöckel
w Wiedniu I. Wallfischgasse 11
polecają za poręczeniem bardzo rzetelnej i najtańszej obsługi swe wyroby
c. k. uprz. gromochronów telegrafów domowych, elektrycz. i centralnych opalań za pomocą ciśnienia powietrza *(systemu Reinhardta.)*
Skład miedzi, wosku, smoły i drutów kauczukowych.
Poszukują czynnych zastępców na prowincyi. (1675-3-3)

W Wydawnictwie dzieł katolickich
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
Rynek 30, róg ulicy Sławkowskiéj,
wyszły świeżo:

1) **Krukowski X. J.** Nauki katechizmowe na całość prawd wiary świętéj rozłożone. Str. 599 w 8ce. Cena egzemplarza na papierze zwyczajnym **2** złr., a na welinie **3** złr. (1754-1-3)
2) **Godzinki** o Niepokalanem poczęciu N. M. Panny. Wydanie nader ozdobne, drukiem dwukolorowym, brzegi złocone. Cena egzemplarza **20** c., tuzina **2** złr., a 100 egzempl. tylko **10** złr.

☛ Nadsyłający z prowincyi *wprost pod adresem Wydawnictwa* kwotę na „Nauki" X. Krukowskiego lub na „Godzinki" otrzymają takowe *odwrotną pocztą franco.*

Księgarnia i skład nut
A. Nowoleckiego
w Krakowie
otrzymała na skład w znacznéj ilości egzemplarzy **dzieła Zygmunta Krasińskiego**, wydanie zbiorowe, przejrzane przez *J. Amborskiego*, z przedmową *Stanisława hr. Tarnowskiego*; 2 tomy, na pięknym papierze złr. 3·60, w ozdobnéj oprawie złr. 4·80. (1846)

☛ Słuchaj Pan podziękowanie córki,
która rodziców swoich szczerze kocha, pisze panna A. w B. — Kochany mój ojciec uwolniony został **z pociągu do pijaństwa,** mamy teraz najlepszego ojca, a to zawdzięczamy po Bogu, Panu, najlepszy Panie Retzlaff. Będziemy się za to za Pana modlić. — Celem otrzymania tego wybornego środka **do usunięcia pociągu do pijaństwa** udać się należy z zaufaniem do Reinholda Retzlaff, właściciela fabryki w Guben (w Prusiech). (1779-1-2)

Robey & Co. w Lincoln


nowe znacznie poprawne lokomobile i żniwiarki parowe, elewatory słomy, przenośne i stałe machiny parowe, młocarnie ręczne, systemu sztyftowego po złr. 125, młocarnie kieratowe o sile 1—2 koni po złr. 270.

WALTERA A. WOODA


oryginalne kosiarki do trawy i żniwiarki, przyrządy do ostrzenia, oryginalne angielskie przetrząsacze siana, grabie konne ze stalowemi zębami, siewniki drylowe w każdéj ilości rzędów, uniwersalne siewniki i rozsypywacze gnoju, 12 stóp szerokie z poprzeczną osią i kręconemi skrzydłami metalowemi, po złr. 125, tudzież machiny gospodarczo-rolnicze wszelkiego rodzaju, wyłącznie tylko z najsłynniejszych specyalnych fabryk polecają najlepiéj

A. Mackean & C.
w Krakowie przy ul. Floryańskiéj. (1841-1-3)

W Tarnowie jest do sprzedania z wolnéj ręki każdego czasu **Kamienica** razem z ogrodem i placem pod bardzo przystępnemi warunkami. — Bliższa wiadomość pod lit. **J. G.** poczta Muchówka przy Bochni. (1774-1-2)

Rzetelne osoby sprzedające losy na spłaty,
któreby miały chęć przyjęcia rozprzedaży całkiem nowych i korzystnie zestawionych kwitów udziałowych, wydawanych przez pewien oddawna znany dom bankowy
losów i towarzystw z rentą,
z ciągnionemi seryami z r. 1839 jako premią, zechcą adresa swe znacz. **A. B.** nadesłać do ekspedycyi ogłoszeń **Rudolfa Mosse** w **Bernie (Brünn).** (1802-1 3)

Zawiadamia się niniejszem Szan. Publiczność, iż istniejąca od 114 lat

Augsburska esencya życia
Dra J. G. Kiesowa
przeciw cierpieniom żołądka i dolnym częściom ciała, tudzież powstającym z tego chorobom, jakoto: febrze, rozwolnieniu, cholerze, jest zawsze prawdziwa do nabycia: (1756-1-12)
w Krakowie u *M. Jawornickiego*,
w Bochni u *Fr. Reissa*, aptekarza,
w Tarnowie u *A. Tenczyna*, aptek.,
w Rzeszowie u *J. Schaittera i Sp.*,
w Jarosławiu u *Braci Juśkiewiczów*.

W tych dniach wyszło dzieło:
„Filozofia dziejów polskich i metoda ich badania"
przez
Antoniego Walewskiego, członka czyn. Akad. Umiejęt.
8vo stron 522. Cena złr. 3 w. a. (1750-1-3)
Nabyć można w Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"
ulica S. Jana Nr. 305,
zawiadamia strony interesowane, że od d. 1 Stycznia do 15 Lipca r. b. był w kasie zaliczkowéj następujący obrót, a mianowicie:

Przychód:

1) Wniesiono do kasy Towarzystwa na rachunek bieżący przez różne strony jako oszczędność, na 6% i 7% ogólną sumę	złr. 314,256	c. 87
2) Złożono na udziały przez Członków Towarzystwa	„ 195,606	„ 50
3) Spłacono na weksle	„ 161,474	„ 62
4) Procentu pobrano od udzielonych pożyczek	„ 25,621	„ 96
5) Powrócono kosztów prawnych	„ 1,135	„ 36
6) Fundu z dywidendy za rok 1874 czyni	„ 11,325	„ 19
7) Fundusz rezerwowy czyli zapasowy wynosi	„ 6,285	„ 72
8) Za druki i pocztowe	„ 2,397	„ 51
9) Pozostaje gotówki w kasie Towarzystwa	„ 8,791	„ 44

Rozchód:

1) Zwrócono stronom z rachunku bieżącego czyli z książeczek wkładkowych	„ 153,854	„ 49
2) Powrócono udziałów Członkom Towarzystwa	„ 23,636	„ 71
3) Wypożyczono na weksle Członkom Towarzystwa	„ 517,260	„ 74
4) Wypłacono procentu z książeczek wkładkowych	„ 3,837	„ 78
5) Na koszta prawne	„ 1,435	„ 94
6) Wypłacono Członkom Towarzystwa dywidendy	„ 7,584	„ 79

Cały więc obrót kasy Towarzystwa Zaliczkowego od d. 1 Stycznia do 15 Lipca r. b. wynosił Złr. w. austr. Milion sto czterdzieści trzy tysięce, czterdzieści dziewięć, centów dwadzieścia dwa (Złr. 1.143,049 cnt. 22).

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich sum na oszczędność do kasy Towarzystwa tak przez Członków, jakoteż i przez obce osoby do niego nie należące lokowanych, oblicza się procent zaraz od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzech-miesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. — Wkładki do złr. w. a. Tysiąc zwracają się natychmiast bez żadnego wypowiedzenia. (1848-1-2)

Kraków dnia 16go Lipca 1875 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Nikodem Lenczewski.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

Sprzedaż 1¼ rocznych tryków z mojej trzody Southdown, którą w całości od
pana Wächtera w Janiszowie zakupiłem, rozpoczęła się
10 lipca.
Trzoda ta utworzoną została przez pana Wächtera ze słynnej trzody lorda Walsinghama, otrzymała na wystawie prowincyonalnej w Poznaniu r. 1872 pierwsze nagrody i uchodzi jako jedna z najznakomitszych tej krwi w Niemczech. (1801-1-2)
v. Wallenberg Pachaly.
Schmolz, stacya kolei żelaznej wrocławsko-fryburskiej (Breslau-Freiburg.)

Pierwsza fabryka mebli z dętego żelaza
Carl Schmidt w Lipsku
20 Grimma'sche Strasse
poleca swe uznane trwałe wyroby.
Łóżka w bardzo wielkim wyborze. (1793-1-2)
Illustrowane cenniki rozsyła darmo i opłatnie. Korespondencya w języku niemieckim.

Wyższa Szkoła Rolnicza
Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem.
Wykłady półrocza zimowego **1875/76** r. rozpoczynają się dnia **15 Października** r. b.
Bliższych szczegółów udziela i zgłoszenia przyjmuje niżéj podpisany
Dr. Au,
(1731-1-3) Dyrektor wyższéj Szkoły rolniczéj imienia Haliny.

DWOREK
położony w najzdrowszej części miasta, z kilkoma umeblowanemi pokojami, oficyną, stajnią na kilka koni, wozownią i dwoma ogródkami, **jest na letnie miesiące lub nadal do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Łobzowskiej Nr. 97. (1850-1-2)

Dom pod Nr. 70
na Wielopolu (Librowskiem), **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Wiadomość u właścicielki. (1753-1-3)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom
Roztrząsacze siana, Grabiarki do siana,



Oryginalne:
Kosiarki Johnstona,
Kosiarki W. A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki W. A. Wooda.
Johnstona kosiarki i żniwiarki otrzymały na wszystkich konkurencyjnych próbach najpierwsze nagrody, w **Warszawie** w przeszłym roku **najwyższą nagrodę dyplom zasługi.** (1737-23-)
Części zapasowe są zawsze na składzie.
Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.
Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Egzaminowany nauczyciel dla szkół gim. otwiera z przyszłym rokiem szkolnym **Pensyonat** dla młodzieży gimnazyalnéj i realnéj. Przyjęci będą obok uczniów do publicznych szkół uczęszczających, uczniowie, którzy prywatnie kształcić się wolą. Języki, muzyka i rysunki udzielane będą na żądanie. Konwersacya w języku niemieckim i francuskim.— Interesowani raczą się zgłosić pod adr. **Franciszek Stankiewicz** prof. gimnazyal. szkół w Krakowie, ul. Floryańska L. 335 naprzeciw Matejki II. piętro, od 10go b. m. ulica Grodzka dom Dra Vojgta I. piętro. (1690-2-3)

Wichtig für Kranke!
Damit alle Kranken sich von der Vorzüglichkeit d. illustr. Buches **Dr. Airy's Naturheilmethode** überzeugen können, wird von **Richter's Verlags-Anstalt** in **Leipzig** ein 80 Seit. strk. Auszug **gratis** und **frco.** versandt. Jeder Leidende, welcher **schnell** und **sicher geheilt** sein will, sollte sich den Auszug kommen lassen.
Bisher versandt 500,000 Expl. (1745-1-)

Księgarnia i Wydawnictwo dzieł katolickich
pod firmą **Władysława Jaworskiego**
w Krakowie Rynek główny, Nr. 17
poleca Szanownej Publiczności następujące dzieła
ZAWSZE ONI
Kajetana Sufczyńskiego (Bodzantowicza) z licznemi illustracyami *Juliusza Kossaka.* Dzieło pomienione pod tym względem przepysznego wydania jedyne w Polsce. Prenumerata na 3 tomy 54 złr. w trzech ratach po 18 złr.
Dzieło Szekspira. Wydanie kompletne z 545 illustracyami, dotąd wyszło zeszytów 8. Zeszyt po c. 50 z przesyłką pocztową 60 c.
Wykład systematyczny Tagmonologii (filozofii) Dr. A. Z, Molickiego — Zeszyt IIgi. Całe dzieło złr. 2·50, dla prenumeratorów 2 złr.
Ogród warzywny, Karola Langie z polecenia ministerstwa rolnictwa napisane złr. 1·50.
Prawdziwy życiorys Tomka Padury cent. 90.
Jaskinia Potępieńca złr. 1·80.
Mszały z najnowszemi świętami, oprawne po złr. 18, 24, 30 z bezpłatną przesyłką.
Kanony na ołtarze bardzo ozdobne, cena od 80 c. do 10 złr.
Katolik na modlitwie zbiór obowiązków i nabożeństwa z przydatkiem katechizmu str. XLVIII i 618 — oprawny w półskórek ze złoconemi brzegami złr. 1·30.
Przewodnik Jubileuszowy dla dyecezyi krakowskiej polecony 20 c. Biorący 10 egzemp. otrzymuje 11ty gratis.
☛ **Po cenie zniżonej** ☚
Śpiewnik kościelny *X. Mioduszewskiego,* obejmujący wszystkie pieśni, hymny i melodye kościelne z towarzyszeniem organu z złr. 7·50 na złr. 4 z przesyłką złr. 4·25.
Czytelnia polska z 2600 tomów złożona — kaucya na jedno dzieło 2 złr. abonament miesięczny 40 cent. (1747-1-3)

HENRYK ŻYCHOŃ
w Krakowie, Rynek Nr. 28 (Spiski Pałac)
otrzymał na skład
Obicia pokojowe (tapety)
krajowe i zagraniczne
i sprzedaje takowe w większych ilościach po **fabrycznej cenie**
☛ Za poprzedniem porozumieniem się może być udzielonym **kredyt.** ☚
Przytem poleca Szan. Publiczności swój dobrze zaopatrzony
Skład Papieru
tak krajowego jako i zagranicznego,
potrzeby piśmienne, rysunkowe, szkolne i malarskie.
Płótna angielskie w różnych kolorach dla pp. Introligatorów
po umiarkowanej cenie,
Wyroby Galanteryjne
oraz
PRACOWNIĘ
Biletów wizytowych, Monogramów, Incyałów, Nagłówków listowych, Kart adresowych, Listów ślubnych i Pieczątek wypukło-tłoczonych i uskutecznia takowe po najtańszych cenach, ręcząc za piękne i czyste ich wykonanie.
(1504-8-) Na żądanie przesyłane bywają próbki
Skład pieców kaflowych
z fabryki Wyrobów glinianych Adama Żychonia w Dębnikach.
Listowne zamówienia z prowincyi przyjmowane będą tylko franco.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE
Stowarz. zarejestrowane z nieograniczoną poręką we Lwowie
uwiadamia niniejszem, że otworzyło
Biuro komisowe dla przemysłu
pośredniczące w zakupnie maszyn i narzędzi przemysłowych, fabrycznych i rolniczych — jakoteż wszelkiego rodzaju materyałów budowlanych, oraz przedmiotów produkcyi krajowéj i zagranicznéj.
Biuro otwarte od godz. 9éj do 1éj i od 3éj do 6éj
przy ulicy Kopernika l. 9 na dole, w domu Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny.
(1516-5-6)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.
Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.
Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.
Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.
Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.
Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne. (996-4-)
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:
w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** apt., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** — we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grinspan, M. Kulak apt. i p. B. Witosławski apt.
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. J. Brzozowski apt.,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU pp. J. Alexiewicz i L. Dobrzyniecki apt.
w GLINIANACH p. Helm,
„ GURAHUMORA p. E. Boteral apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wd., W. Filipek ap.
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ w SŁOTWINIE p. J. Hodoly apt.,
„ STRYJU p. J. Sielecki apt.,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. F. Jamrogiewicz apt.,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski i p. W. Müldner i Sp.,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin i p. Ig. Brosig,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann.

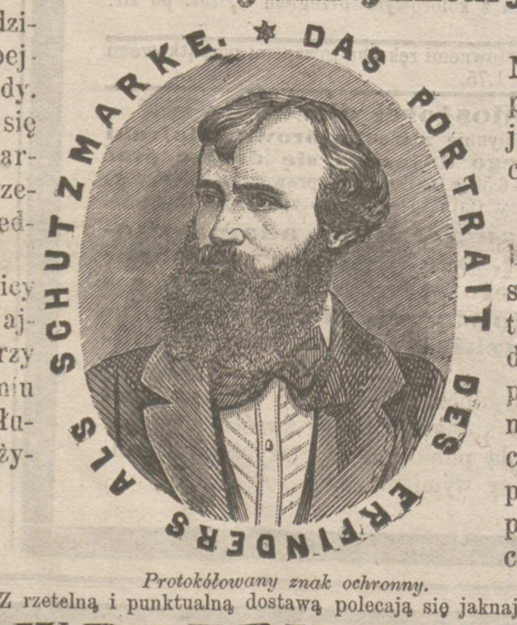
A. Moll, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu, Tuchlauben 9.**

☛ Poręczone 1,000 złreńskich ☚
zapłacimy każdemu
kto po użyciu tej w całym świecie słynnej c. k. wył. uprz.
esencyi do porostu włosów i brody a zarazem **tynktury do zniszczenia łupieżu**

niemniéj należącéj do tego prawdziwéj styryjskiéj pomady z ziół alpejskich, nie uzyska włosów lub brody. Każde dalsze wychwalanie staje się dlatego zbyteczne, że codziennie bardzo wiele osób u wynalazcy przekonało się o dobroci tegoż przedmiotu.

Skutek okazuje się bez różnicy wieku, nawet kto ma łysinę, najpóźniéj po sześciu miesiącach; przy wypadaniu włosów już po ośmiu dniach; podczas tworzenia się łupieżu nawet po trzykrotnem użyciu, wedle

kwitu poręczenia!



Protokółowany znak ochronny.

Zwraca się następnie uwagę!
Nie tworzą się ani rude, ani siwe włosy przez użycie jedynie i wyłącznie istniejącego, bez wszelkiego współzawodnictwa będącego prawdz. i najlepszego
mleka do odświeżania włosów,
bez potrzeby ściągania tłuszczu z włosów, jak to się dzieje u innych środków, tudzież należącéj do tego słynnéj w nader cudowny sposób zrobionéj prawdz. pomady orzechowéj, zmieszanéj z częściami wytwarzających włosy i wzmacniających korzeni i ziół, również najlepszy prawdz. olejek orzechowy i prawdziwa pomada żywiczno-woskowa, która wzmacnia porost włosów.

Z rzetelną i punktualną dostawą polecają się jaknajlepiéj
HAWRANEK & COMP.,
parfumerowie, właściciele c. k. przywileju,
do których tylko pisemne zamówienia adresować należy,
☛ **w Wiedniu, VI. Bezirk, Bürgerspitalgasse Nr. 26.** ☚

CENY:

Wielka flaszka z alabastr. szkła esencyi porostu	złr. 5.—
Mała flaszka	„ 2.50
Słoik z alabastr. szkła prawdziwéj styryjskiéj pomady z ziół alpejskich	„ 2.—

CENY:

Flaszka tynktury do barwienia włosów	zlr. 3.—
Flaszka tynktury do barwienia włosów wraz z prawdz. olejkiem orzechowym podstawką i szczotkami	„ 5.—
Flaszka prawdz. olejku orzechowego	„ 1.50

CENY:

Słoik prawdziwéj orzechowéj pomady do barwienia na brunatno i czarno	złr. 2.—
Pomada żywiczna w laseczkach	„ —.80

(1365-7-12)

☛ Każdy otrzyma kwit poręczenia na tysiąc złreńskich. ☚
Doświadczenie nauczyło, iż wyroby nasze rzeczywiście w każdéj rodzinie są niezbędnemi.
Główny skład częściowy dla **Wiednia** jedynie i wyłącznie **u p. Józefa Weissa, aptek. Tuchlauben Nr. 27.**
Portret, jako znak ochronny, jest na każdym z naszych wyrobów na winietach i opisach użycia widocznym. Zamówienia z zagranicy wykonane będą punktualnie tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki. z prowincyi za gotówkę lub zaliczką. ☛ *Za opakowanie 20 cent. więcéj. O dokładny adres uprasza się.* ☚
Biorący na skład otrzymają odpowiednią zniżkę.
UWAGA. Uprasza się kupującą Publiczność, aby we własnym interesie, wyraźnie tylko wyrobów Hawranka zażądała, gdyż są jedyne na świecie, które nie są obliczone na omamienie ludzi.

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.